

EVA SCHLOTHEUBER

UNIWEITYTET HEINRICH A HEINEGO W DÜSSELDORFIE\*

 <https://orcid.org/0000-0003-3762-2818>

## **Pomysły na „nowy porządek świata”: podróż Karola IV na koronację cesarską do Rzymu w świetle korespondencji Niccolò Acciaiuolię i Petrarki**

**Streszczenie.** Koronacja cesarska Karola IV w 1355 r. była dotąd powszechnie uważana przez badaczy za wydarzenie mało istotne i bez większego wpływu na przyszłość. W rzeczywistości było jednak odwrotnie. Podróż koronacyjna Karola IV musi być rozpatrywana w szerszym kontekście walki o władzę we Włoszech między Świętym Cesarstwem Rzymskim a papieżstwem. W artykule przeprowadzono analizę skomplikowanej sytuacji z perspektywy Karola oraz jego przeciwników i zwolenników we Włoszech. Ukazano, jak koronacja cesarska Karola IV doprowadziła do zasadniczej zmiany układu sił politycznych we Włoszech i w Europie, co skutkowało w konsekwencji wydaniem Złotej Bulli (1356) i Konstytucji egidiańskich (1357). Autorka po raz pierwszy odwołuje się w swoich rozważaniach do nieznanego wcześniej listu Niccolò Acciaiuolię, który kierował polityką Królestwa Neapolu. List ten rzuca nowe światło na taktykę opozycyjnego stronnictwa gwelfów i wpływu obecności Karola w Rzymie na jego polityczne cele. W artykule postarano się również udzielić odpowiedzi na od dawna przykuwające uwagę uczonych pytanie, dlaczego Karol nie zaakceptował prośby Petrarki, aby podjął we Włoszech działania na rzecz obrony tego, co określano mianem *res publica*, i dlaczego humanista nie przyjął zaproszenia, aby towarzyszyć Karolowi w jego podróży do Rzymu.

**Słowa kluczowe:** renesansowe Włochy, polityka papieżstwa, koronacja cesarska, Karol IV, Petrarka, Niccolò Acciaiuolię, Visconti, późnośredniowieczna dyplomacja.

---

\* Wydział Historii, e-mail: [eva.schlotheuber@uni-duesseldorf.de](mailto:eva.schlotheuber@uni-duesseldorf.de)

W swoim obszernym studium o czternastowiecznej Francji Barbara Tuchmann określiła ten okres dziejów jako „fatalne” stulecie<sup>1</sup>. Szczególnie jeden konflikt wyraźnie odcisnął swoje piętno na dziejach politycznych ówczesnej Europy. Była to rywalizacja między papieżem a władcami Świętego Cesarstwa Rzymskiego o hegemonię we Włoszech. W 1245 r. detronizacja i ekskomunika cesarza Fryderyka II Hohenstaufa zapoczątkowała otwarty konflikt, który w konsekwencji doprowadził do przeniesienia siedziby papieża z Rzymu do Awinionu w 1309 r. Kolejni cesarze i papieże zaciekle walczyli o nową równowagę sił w Europie. Była to w praktyce długotrwała, toczona na wielu płaszczyznach rywalizacja, która czasami, szczególnie we Włoszech, przekształcała się w otwartą wojnę między obiema zwalczającymi się stronami. Teologowie scholastyczni, tacy jak Aegidius Romanus czy Wilhelm Ockham, i po raz pierwszy świeccy, tacy jak Dante czy Marsyliusz z Padwy, odpowiedzieli na tę rywalizację, występując z pismami, w których przedstawili własne, wielce obiecujące, teoretyczne modele społeczeństwa<sup>2</sup>.

Na tym tle pokojowa koronacja cesarska Karola IV w Rzymie w 1355 r. stanowi swego rodzaju zaskoczenie. Podróż Karola do Włoch może być zatem postrzegana jako klucz do zrozumienia tego szerszego konfliktu. Bezpośrednio po koronacji Petrarca ostro skrytykował nieprzyzwoity pośpiech Karola dążącego do odbycia koronacji w Rzymie i jego szybki powrót do Niemiec. Jego zdaniem Karolowi nie brakowało ani zdolności do rządzenia i bycia prawdziwym cesarzem, ani też do podjęcia walki, jak czynili to jego poprzednicy, ale zabrakło mu po prostu chęci. Krytyka ze strony Petrarce mocno wpłynęła na sposób, w jaki historycy postrzegali te wydarzenia<sup>3</sup>. „Zabierz do domu – pisał Petrarca – tę żelazną koronę

<sup>1</sup> B.W. Tuchman, *A Distant mirror. The Calamitous 14<sup>th</sup> Century*, New York 1978.

<sup>2</sup> J. Miethke, *Die Entwicklung politischer Theorie im Mittelalter*, [w:] *Die sprachliche Formierung der Moderne. Spätmittelalter und Renaissance in Italien*, hrsg. O. Hidalgo, K. Nonnenmacher, Wiesbaden 2015, s. 33–57. Ostatnio też A. Lee, *Humanism and Empire, The Imperial Ideal in Fourteenth-Century Italy*, Oxford 2018.

<sup>3</sup> Petrarca, Fam. XIX, 12 (Mediolan, czerwiec 1355), [w:] F. Petrarca, *Le Familiari*, edizione critica per cura di V. Rossi [dalej: Petrarca, *Le Familiari*], vol. III, lib. XII–XIX (Edizione Nazionale delle Opere di Francesco Petrarca XII), Firenze 1937, s. 336–337: „Quando hoc, queso, fecisset avus tuus? aut genitor, qui etsi non imperator ipse esset, sola paterni imperii memoria tot urbium ius quesivit? [...] Quamvis ego tibi nec imperandi scientiam deesse crediderim nec bellandi: fons actionum omnium voluntas deest”. Por. też podstawowe studium: L. Scale, *The shaping of German identity: authority and crisis, 1245–1414*, Cambridge 2012.

i tę drugą złotą wraz z czczym tytułem cesarza [*sterile nomen Imperii*]; możesz być nazywany cesarzem rzymskim, ale w rzeczywistości jesteś tylko królem Czech<sup>4</sup>. Czy z tego możemy wnioskować, że koronacja nie wpłynęła w sposób istotny na dzieje<sup>5</sup>? Naszym zdaniem jest akurat odwrotnie. Podejście Karola, które polegało na rzetelnej ocenie układu sił politycznych we Włoszech i w Europie, było z pewnością radykalnym przełomem w porównaniu z polityką jego poprzedników. Namacalnym rezultatem dokonanej wówczas redystrybucji władzy było pojawienie się wkrótce potem pierwszych konstytucji Świętego Cesarstwa Rzymskiego i Państwa Kościelnego, Złotej Bulli z 1356 r.<sup>6</sup> i Konstytucji egidiańskich z roku 1357<sup>7</sup>. Obie miały imponującą historię i przetrwały odpowiednio do 1806 i 1816 r.

Nie licząc Petraki, współczesna opinia o koronacji Karola IV w Rzymie w maju 1355 r. była dość ambiwalentna: zadawano nawet pytanie, czy była to „właściwa” koronacja cesarska<sup>8</sup>? Wątpliwości pojawiały się też później, tak jak chociażby w opinii wpływowego humanisty Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, późniejszego papieża Piusa II, który uważał, że Karol byłby „rzeczywiście wielkim cesarzem, gdyby nie dbał bardziej o sławę Królestwa Czeskiego niż

<sup>4</sup> Petrarca, Fam. XIX, 12: „Refers domum istud ferreum, illud aureum dyadema, simul ac sterile nomen Imperii. Imperator Romanorum vocitaberis Boemie rex solius”. Tłumaczenie na język angielski: A.S. Bernardo, *Francesco Petrarca, Letters on Familiar Matters. Rerum familiarium libri I–VIII*, Albany 1975; *Libri IX–XVI*, Baltimore 1982; *Libri XVII–XXIV*, Baltimore 1985; tu *Libri XVII–XXIV*, s. 102.

<sup>5</sup> Anne Huijbers w sposób przekonująco wypowiedziała się w kwestii tradycji idei imperialnej, chociaż samej koronacji Karola IV poświęciła mniej miejsca z powodu krótkotrwałości jego wizyty w Rzymie. Por. eadem, *Res publica restituta? Perceiving emperors in fourteenth century Rome*, „Mélanges de l'École française de Rome – Moyen Âge” 2020, 132–1, s. 1, <https://journals.openedition.org/mefrm/6684> (dostęp: 6 V 2020).

<sup>6</sup> *Die Goldene Bulle Kaiser Karls IV. vom Jahre 1356*, hrsg. W.D. Fritz, [w:] *Monumenta Germaniae Historica* [dalej: MGH], *Fontes iuris Germanici in usum scholarum separatim editi 11*, Weimar 1972; *Die Goldene Bulle. Politik – Wahrnehmung – Rezeption*, hrsg. U. Hohensee, M. Lawo, M. Lindner, M. Menzel, O.B. Rader, Bd. II, Berlin 2009.

<sup>7</sup> P. Sella, *Costituzioni egidiane dell'anno MCCCLVII*, Roma 1912. Por. też P. Colliva, *Il cardinale Albornoz, lo Stato della Chiesa, le „Constitutiones Aegidianaee” (1353–1357): con in appendice il testo volgare delle Costituzioni di Fano dal ms. Vat. Lat. 3939*, *Studia Albornotiana* 32, Bologna 1977.

<sup>8</sup> Więcej informacji na ten temat por. M. Bauch, *Divina favente clementia. Auserwählung, Frömmigkeit und Heilsvermittlung in der Herrschaftspraxis Kaiser Karls IV.*, Köln–Weimar–Wien 2015, s. 148–149.

o honor Rzymskiego Cesarstwa<sup>9</sup>. Ta negatywna ocena wpłynęła w sposób istotny na późniejsze oceny koronacji Karola, dokonywane szczególnie przez historyków skupionych na swoich dziejach narodowych<sup>10</sup>. W porównaniu ze zdecydowaną walką jego dziadka, Henryka VII o honor Cesarstwa i cesarskie prawa we Włoszech<sup>11</sup> wyprawa Karola za Alpy jawi się niemal jak dobrze przygotowana podróż służbowa. Co więcej, chociaż Karolowi udało się koronować na Świętego Cesarza Rzymskiego bez rozlewu krwi, to jednak był on zmuszony opuścić Rzym w pośpiechu jeszcze w dniu koronacji. W każdym razie nie wnosił on roszczeń do praw cesarskich w Rzymie, a zatem, jak zgryźliwie i lekceważąco określił to Petrarca, „był zadowolony z bycia cesarzem tylko z nazwy”<sup>12</sup>. Prawdopodobnie największy autorytet w zakresie znajomości źródeł Emil Werunsky ubolewał nad „najgłębszą zniewagą Cesarstwa”<sup>13</sup>, podczas gdy Ferdinand Seibt oceniał podróż Karola do Rzymu jako „niezrównany triumf dyplomatyczny”<sup>14</sup>. Niedawno zaś Martin Bauch postrzegał

<sup>9</sup> A.S. Piccolomini, *Historia Bohemica. Gesamtwerk*, hrsg. J. Hejnic, H. Rothe, Bd. I, Köln–Weimar–Wien 2005, s. 210–212: „Clarus profecto imperator, nisi Boemici regni gloriam magis quam Romani Imperii quesivisset”.

<sup>10</sup> Por. np. B. Frey, *Pater Bohemiae – Vitricus imperii. Böhmens Vater, Stiefvater des Reichs. Kaiser Karl IV. in der Geschichtsschreibung*, Bern 1978. Por. też najnowsza praca o charakterze przeglądowym: R. Küpper, *Größter Tscheche aller Zeiten. Deutscher, großer Europäer? Das Bild Karls d. Gr. in der Gesschichtsschreibung und Öffentlichkeit*, [w:] *Kaiser Karl IV. 1316–2016. Erste Bayerisch-Tschechische Landesausstellung, Ausstellungskatalog*, hrsg. J. Fajt, M. Hörsch, Prag–Nürnberg 2016, s. 267–276.

<sup>11</sup> W sprawie koronacji cesarskiej Henryka VII por. K. Görich, *Die Kaiserkrönung Heinrichs VII.: Tradition und Improvisation*, [w:] *Roma 1312. L'incoronazione imperiale di Enrico VII e le sue conseguenze. Il significato europeo della dinastia dinastica*, ed. P. Thorau, S. Pentz, (*Beihefte zu J.F. Böhmer, Regesta Imperii 40*), Köln–Weimar–Wien 2016, s. 75–111.

<sup>12</sup> F. Petrarca, *Aufrufe zur Errettung Italiens und des Erdkreises. Ausgewählte Briefe Lateinisch-Deutsch*, hrsg. B. Widmer, Basel 2001, s. 464 („nomen contentus imperii”). W odniesieniu do kwestii związanych z problemem postrzegania cesarza rzymskiego we Włoszech por. A. Huijbers, *op. cit.*, s. 1–3; M. Cavino, *Imperator Romanorum triplici corona coronatur. Studi sull'incoronazione imperiale nella scienza giuridica italiana fra Tre e Cinquecento*, Milano 1991.

<sup>13</sup> E. Werunsky, *Geschichte Kaiser Karls IV. und seiner Zeit*, Bd. II, 2, Innsbruck 1886, s. 575; idem, *Der erste Römerzug Kaiser Karl IV. (1354–1355)*, Innsbruck 1878; E. Widder, *Itinerar und Politik. Studien zur Reiseherrschaft Karls IV. südlich der Alpen*, (*Forschungen zur Kaiser- und Papstgeschichte des Mittelalters. Beihefte zu J.F. Böhmer, Regesta Imperii 10*), Köln–Weimar–Wien 1993; K. Kubínová, *Imitatio Romae. Karl IV. a Řím*, Praha 2006.

<sup>14</sup> F. Seibt, *Karl IV. Ein Kaiser in Europa 1316–1378*, Frankfurt am Main 1978, s. 234.

wyprawę Karola do Rzymu przede wszystkim z perspektywy „ostentacyjnej pobożności i pokory przyszłego cesarza”<sup>15</sup>. Jednak nawet mimo tego, że Karolowi udało się w sumie przedstawić siebie jako „mądrego i pobożnego władcę”, to złożona sytuacja polityczna we Włoszech wymagała od niego czegoś więcej niż tylko ostentacyjnych świadectw pobożności<sup>16</sup>. Przeciwnie, wynikiem zaciętej walki między Kurią Papieską a Ludwikiem IV Bawarskim była sytuacja, w której wydawało się wręcz niemożliwe, aby rzymski cesarz mógł odzyskać silną władzę w Italii, a zakres wpływów cesarskich w tym kraju był bardziej ograniczony niż kiedykolwiek wcześniej. W tym kontekście pytanie o to, jakie idee polityczne realizował Karol w czasie swojej podróży koronacyjnej, nabiera jeszcze większego znaczenia.

Jeśli mamy ponownie ocenić koronację cesarską Karola IV i jego politykę w stosunku do papieżstwa i państw włoskich, musimy dokonać ewaluacji decydujących wydarzeń zarówno z perspektywy rzymskiego króla czy też cesarza, jak i ze strony państw włoskich, jego rywali i głównych protagonistów. W XIV w. północne Włochy były szczególnie zapalnym regionem, w którym wiele sił politycznych walczyło o wpływy i pozycję. Z jednej strony było to papieństwo i jego najważniejsi sojusznicy, Królestwo Neapolu i bogata Florencja, a z drugiej – gibelinijskie miasta, takie jak Piza, Padwa czy Lukka. Inną wschodzącą siłą był ród Viscontich z Mediolanu, którzy realizowali swój własny plan<sup>17</sup>. Potężny rywal Genui, miasto-państwo Wenecja, również miało odegrać kluczową rolę w tej rozgrywce.

Rozwiązanie sytuacji siłą, jak próbował to zrobić dziadek Karola, Henryk VII, nie wchodziło w grę, gdyż wiedział on z własnego doświadczenia, że doprowadziłoby to tylko do zjednoczenia jego przeciwników i już na wstępie mogłoby zniweczyć wszystkie jego zamierzenia. Starał się więc w miarę możliwości unikać starć zbrojnych. Jego siła tkwiła w umiejętności rozwiązywania problemów za pomocą zręcznych, czasami wręcz przebiegłych negocjacji. Florencki kronikarz Matteo Villani (1285–1363) ze zdziwieniem obserwował taktykę Karola w początkach 1355 r., streszczając ją w następujący sposób:

<sup>15</sup> M. Bauch, *op. cit.*, s. 149.

<sup>16</sup> E. Schlotheuber, *Der weise König. Herrschaftskonzeption und Vermittlungsstrategien Kaiser Karls IV. († 1378)*, „Hémecht. Zeitschrift für Luxemburger Geschichte” 2011, Bd. LXIII, Nr. 3, s. 265–279.

<sup>17</sup> A. Cadili, *Giovanni Visconti: arcivescovo di Milano (1342–1354)*, Milano 2007.

„We Włoszech nikt mu się nie sprzeciwiał ani też nie ufał, co było następstwem jego skromnego przybycia oraz mądrej praktyki unikania opowiedzenia się po którejś ze stron oraz postępowania zgodnie z radami gibelinów, jak czynili to jego poprzednicy. To była cudowna rzecz, o której nikt od dawna nie słyszał”<sup>18</sup>. Zaskoczenie Mattea Villaniego było z pewnością uzasadnione, ale zauważalna zmiana atmosfery we Włoszech była już jednak niczym innym, jak tylko zbiegiem okoliczności.

Lata pięćdziesiąte XIV w. były decydującym okresem dla realizacji celów politycznych Karola, prowadząc do przełomu w relacjach między władzą cesarską a papieską w Państwie Kościelnym i we Włoszech. Królestwo Neapolu odgrywało decydującą rolę w tym konflikcie od czasu, gdy w 1313 r. cesarz Henryk VII, bezpośrednio po swojej koronacji w Rzymie, wezwał króla Roberta z Neapolu przed sąd cesarski i skazał go na karę śmierci za zbrodnię *leasae maiestatis*<sup>19</sup>. Wkrótce po śmierci Henryka papież Klemens V interweniował jednak w tym konflikcie jako zwierzchni pan feudalny króla Roberta i namiestnik cesarski. Klemens anulował wyrok cesarza przez bulle *Pastoralis Cura* i *Romani principes*<sup>20</sup>. W Awinionie stwierdzono, że papież działa jako administrator Cesarstwa, *vicarius imperii*, w czasie, kiedy tron cesarski wakuje<sup>21</sup>.

To, że papież ośmielił się stwierdzić, że jest najwyższą duchową i świecką władzą na ziemi, przyjmując wyrażenie sformułowane przez Bonifacego VII w bulli *Unam sanctam*, aby przekształcić praktykę polityczną i w rezultacie zlikwidować władzę sądowniczą cesarza we Włoszech, było jak uderzenie pioruna<sup>22</sup>. Walka o suwe-

<sup>18</sup> *Cronica di Matteo Villani, con la continuazione di Filippo Villani*, ed. G. Porta, Mailand–Parma 1995, vol. I, lib. V, c. 2, s. 610: „E niuno contrario o sospetto a lui si trovò in Italia, per la umile venuta e savia practica che tenne, di non essere partefice e di non seguire il consiglio de’ Ghibellini come i suoi antecessori, cosa maravigliosa e non udita addietro per molti tempi”.

<sup>19</sup> M. Heidemann, *Heinrich VII. (1308–1313). Kaiseridee im Spannungsfeld von staufischer Universalherrschaft und frühneuzeitlicher Partikularautonomie*, Warendorf 2008, s. 228–230.

<sup>20</sup> *Pastoralis cura*, Clem. II, tit. 11, c. 2, [w:] *Corpus iuris canonici*, hrsg. E. Friedberg, Bd. II, Leipzig 1881, col. 1151–1153, tu col. 1153; *Romani principes*, Clem. II, tit. IX, c. 1, [w:] *ibidem*, col. 1147–1150.

<sup>21</sup> W tej kwestii por. F. Baethgen, *Der Anspruch des Papsttums auf das Reichsvikariat. Untersuchungen zur Theorie und Praxis der potestas indirecta in temporalibus*, [w:] *ibidem*, *Mediaevalia*, Bd. I (*Reichsgeschichte und Papstgeschichte*), Stuttgart 1960, s. 110–185, tu s. 163–164.

<sup>22</sup> E. Conte, *La bolla „Unam sanctam” e i fondamenti del potere pape fra diritto e teologia*, [w:] *Bonifacio VIII, i Caetani e la storia del Lazio: atti del conve-*

renność obu stron i podstawy prawne sprawowanej przez nie władzy nasiliła się, kiedy spór o tradycyjne prawa cesarskie w Italii doprowadził do tego, że cesarz Ludwik IV został ekskomunikowany przez papieża. Dante Alighieri, wygnany wówczas ze swojej rodzinnej Florencji, odpowiedział w swoich dziełach na papieskie roszczenia zagrażające swobodnemu sprawowaniu władzy świeckiej. Napisał bowiem *Monarchię*, polityczny manifest, w którym opowiedział się za autonomią i niezależnością władzy świeckiej, a w swojej *Boskiej Komedii* długie szeregi kolejnych papieży umieścił w piekle<sup>23</sup>.

### **Między mocarstwami – Francesco Petrarca i sytuacja polityczna w północnej Italii**

Relacje między Kurią Papieską a Świętym Cesarstwem Rzymskim od śmierci Henryka VII stale się pogarszały. Uroczysta ekskomunikacja Ludwika IV w 1324 r. w Awinionie była milowym krokiem w kierunku otwartego starcia. Kuria próbowała obalić władzę Ludwika we Włoszech wszelkimi dostępnymi środkami. Mimo obłożenia go anatema i potępienia przez papieństwo Ludwik nadal mógł powoływać lokalnych władców i wywierać znaczny wpływ na sytuację w regionie. Komuna w Todi wybrała nawet w 1328 r. Ludwika IV na swojego podestę<sup>24</sup>. Kuria była poważnie zaniepokojona. Z papieskiego punktu widzenia Ludwik stanowił poważne zagrożenie: jego wpływ wyraźnie pokazywał, że energiczny cesarz, nawet taki, który został ekskomunikowany, mógł obrócić na swoją korzyść polityczną próżnię, jaka wytworzyła się w Italii po przeniesieniu siedziby Kurii do Awinionu. Aby usunąć wyklętego cesarza Ludwika, Kuria wsparła elekcję jego rywala, margrabiego Moraw Karola Luksemburskiego, syna króla Czech Jana Ślepego, na króla rzymskiego (niemieckiego). Papież Klemens V zobowiązał kandydata, który był zależny od papieskiego wsparcia, do podporządkowania się jego polityce. Kiedy Karol przybył do Awinionu w 1346 r., Klemens zobowiązał go uroczyście do tego, aby jako przyszły władca Świętego Cesarstwa Rzymskiego zrezygnował ze sprawowania władzy w Rzy-

*gno di studi storici, Roma, Palazzo Caetani, 30 novembre 2000*, ed. R. Cerocchi, Roma 2004, s. 43–64.

<sup>23</sup> Ch.L. Lauriello, *Church and State in Dante Alighieri's Monarchia*, Boston 2015; U. Falkeid, *The Avignon Papacy contested. An intellectual history from Dante to Catherine of Siena*, Cambridge, MA 2017.

<sup>24</sup> L.R. Foti, *The Day the Emperor became Podestà: Negotiating Legitimacy in a Fourteenth-Century Commune*, „Viator” 2018, vol. XLIX, s. 155–179.

mie i w państwach papieskich. W szczególności zabronił mu wykonywania jakiegokolwiek jurysdykcji na terytoriach bezpośrednio lub pośrednio podlegających Rzymowi i Kurii<sup>25</sup>. Był to dla papieża niezbędny warunek wstępny, ponieważ papieństwo samo chciało sprawować władzę świecką na tych terenach.

Petrarka był w tym czasie w Kurii, gdzie był świadkiem przyjęcia Karola, jak pisał do niego wiele lat później<sup>26</sup>. Wielki humanista ostro krytykował wysiłki papieństwa zmierzające do obalenia wpływów Cesarstwa we Włoszech. Postrzegał rywalizację między papieżem a cesarzem jako wyścig z czasem. W 1351 i 1352 r. wielokrotnie pisał do Karola w błagalnym tonie: „Rzym przywołuje swojego oblubieńca, Włochy przywołują swojego wybawiciela i pragną być deptane twoimi stopami”<sup>27</sup>. Oczywiście przypuszczał, że Karol, tak jak jego dziadek, upomni się o swoje cesarskie prawa i powściągnie roszczenia papieża do sprawowania władzy świeckiej<sup>28</sup>. Ten słynny list, elokwentne wezwanie do Karola, żeby przybył do Italii jako gwarant pokoju rzymskiego świata i odnowiciel potęgi Cesarstwa, powstał w specyficznych okolicznościach. Arcybiskup Giovanni Visconti zagrażał Florencji, wywierając na nią presję polityczną, czym zasłużył sobie na nienawiść ze strony Petrarki i Giovanniego Boccaccia. Ten ostatni dobrze pamiętał rozmowę ze swoim kolegą, poetą, którego spotkał w Padwie w 1351 r.: „I wiem bardzo dobrze, że we wszystkim się ze mną zgadzałeś i z nienawiści do

<sup>25</sup> *Constitutiones et acta publica imperatorum et regum* 8 (1345–1348), [w:] MGH. *Legum sectio IV.*, hrsg. K. Zeumer, R. Salomon, Hannover 1910–1926, Nr. 9–13 (22 IV 1346), s. 11–27, tu s. 12.

<sup>26</sup> Petrarca, Fam. XIX, 4 (Mediolan, 25 II 1355), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 318–320, tu s. 319.

<sup>27</sup> Petrarca, Fam. X, 1, 27 (24 II 1351): „Roma sponsum, sospitatore suum vocat Italia et tuis pedibus tangi cupit”, [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. II, lib. V–XI (Edizione Nazionale delle Opere di Francesco Petrarca XI), Firenze 1934, s. 277–284, tu s. 284; oraz Fam. XII, 1 (wiosna 1352), [w:] *ibidem*, vol. III, s. 5; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. IX–XVI, s. 53. List kończy się słowami: „Vale, magnanime, Cesar, et propera!”. W kwestii intelektualnego i historycznego kontekstu tego wezwania Petrarki por. A. Huijbers, *op. cit.*, s. 4–9.

<sup>28</sup> W swoim sławnym liście Petrarka używa literackich przenośni, aby nawiązać do listu Dantego do dziadka Karola, Henryka VII, który witał przyszłego cesarza w podniosłym tonie, jako zbawiciela Italii, do którego to dziedzictwa on, czyli Karol był zobowiązany nawiązać i dążyć do uzyskania pełni cesarskiej prerogatywy: „ex omnibus optimis ac sanctissimis curis tuis nulla gravior ut italicum orbem tranquilla pace componas”. Petrarca, Fam. X, 1, 13, [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. II, s. 280–281. Por. też U. Dotti, *Lettere all'imperatore: carteggio con la corte di Praga (1351–1364)*, Reggio Emilia 2008.



*Egona* [Giovanniego Viscontinego] próbowałeś pchnąć do działania *Dafne* [Karola IV], żeby z jego pomocą pozbyć się tej haniebnej persony i żeby pomóc Rzymowi [*Amarillide*] powrócić do jego dawnej świetności”<sup>29</sup>. Karol IV był zatem dobrze poinformowany i nie zamierzał bynajmniej ulegać pokusie podjęcia interwencji we Włoszech, do czego usilnie namawiał go Petrarka w swoich pięknie i przekonująco pisanych listach.

W listopadzie 1353 r. ton listów Petrarki jest już jednak zupełnie inny: *opportunitissimum tempus erat* – najlepszy czas już minął<sup>30</sup>. Od tej pory jego własny los, jak również polityczne konstelacje w Italii przybrały nowy obrót. Nie tylko arcybiskup Giovanni Visconti osiągnął porozumienie z gwelfickimi komunami tokańskimi w Sarzanie w początkach 1353 r.<sup>31</sup>, lecz także sam Petrarka wszedł do służby tegoż arcybiskupa, wielkiego rywala Karola IV, co było zaskakującym posunięciem, które zirytowało jego florenckich przyjaciół<sup>32</sup>. Co więcej, papież Innocenty VI uprzedził Karola i wysłał do Włoch hiszpańskiego kardynała Aegidiusa Albornoz jako swojego legata i generalnego wikariusza z zadaniem odzyskania papieskich terytoriów i praw<sup>33</sup>. To Kuria zatem, a nie cesarz, przejęła inicjatywę.

Zasadnicza zmiana równowagi sił we Włoszech nastąpiła jesienią 1353 r. Wenecja zawarła sojusz z królem Aragonii Piotrem IV (zm. 1387), który miał ją wesprzeć w wojnie z Genuą<sup>34</sup>. Piotr IV był

<sup>29</sup> Por. List Giovanniego Boccaccio do Petrarki, [w:] U. Dotti, *Petrarca a Milano. Documenti Milanesi 1353–1354*, Milano 1972, s. 51–56, 132–136, tu s. 134: „Quibus et te multo sermone assensum prestitisse memini, atque superaddentem, ob odium in Egonem, longa verborum serie Daphinm pro viribus provocasse in deiectionem tam scelestium hominum et prisci decoris restaurationem”.

<sup>30</sup> Petrarca, Fam. XVIII, 1, 2 (listopad 1353), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 265: „profecto et sententia verax et pura scribentis fides et, quod Romanus orbis totus attestabitur, agende rei opportunitissimum tempus erat”. Więcej o Viscontich por. F. Cognasso, *I Visconti: storia di una famiglia*, Bologna 2016.

<sup>31</sup> E. Widder, *op. cit.*, s. 153.

<sup>32</sup> E.H. Wilkins, *Petrarch's Eight Years in Milan*, Cambridge, MA 1958, s. 53–60. Por. też R. Fedi, *Francesco Petrarca*, Firenze 1975 (nowe wydanie: Milano 2002); U. Dotti, *Vita di Petrarca*, Rome 1987.

<sup>33</sup> E. Schlotheuber, A. Kistner, *Kaiser Karl IV. und der päpstliche Legat Aegidius Albornoz*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 2013, Bd. LXIX, Nr. 2, s. 531–579.

<sup>34</sup> Petrarka ostro skrytykował alians z Aragonią w liście do doży Andrea Dandolo. Por. Petrarca, Fam XI, 8, 28 (22 V 1351), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. II, s. 346–347: „Quanto autem cum dolore, nequid omnino tibi subtraham, audivisse me putas recens vobis cum Aragonie rege fedus ininitum? Ergo ne ab Italis ad Italos evertendos barbarorum regum poscuntur auxilia?”.

największym wrogiem Królestwa Neapolu i jego feudalnego zwierzchnika, papieżstwa, ponieważ wysuwał roszczenia do Sycylii, którą uważał za dziedzictwo swojej prababki, Konstancji Sycylijskiej, córki Manfreda Hohenstaufa i żony Piotra III Aragońskiego. Zwycięstwo połączonych sił wenecko-aragońskich nad Genuą odniesione 27 sierpnia 1353 r. doprowadziło jednak w rezultacie do tego, że miasto i port w Genui, jak również całe terytorium od La Spezii do Monako zostało podporządkowane władzy arcybiskupa Giovanniego Viscontiego. W międzyczasie, jak wiemy, arcybiskup pozyskał do swojej służby znakomitego dyplomata w osobie elokwentnego i dobrze ustosunkowanego Petrarki, który uczestniczył już w ważnych negocjacjach między Giovannim Viscontim a Genuą we wrześniu tego roku<sup>35</sup>.

Jeśli chodzi o działalność polityczną Petrarki, to zwykle nie docenia się jego roli i wpływu na wydarzenia rozgrywające się w tym czasie<sup>36</sup>. W rzeczywistości jednak jego rola polityczna w szerszym znaczeniu była bardzo istotna. Jednak nadal obraz jego aktywności na tym polu jest niekompletny, zwłaszcza jeśli przyjmiemy za dobrą monetę to, co on sam miał do powiedzenia na swój temat. Za pomocą ciągłych odniesień do starożytności Petrarka sportretował siebie jako człowieka stojącego ponad falcjami i działającego w sposób *quasi*-niezależny na rzecz ponadczasowego ideału, czyli zjednoczenia Italii. Jego autorytet miał być umacniany przez niezależność w działaniu oraz fikcyjne zapewnienie, że spotykał się z potężniejszymi od siebie na równych warunkach. Jak to wyraził w 1355 r., żył „z panami”, ale nie „pod nimi”<sup>37</sup>. To nie jest jed-

<sup>35</sup> Por. list Francesco Petrarki do Guido Sette, archidiakona Genui, Petrarca, Fam. XVII, 3, 44 (wrzesień 1353), [w:] Petrarca, *Familiari*, vol. III, s. 242. Petrarka opisuje tu Aragonię jako: „Superba Babilon corruiet et turris illa famosa que celo minabatur, vix nunc per terram sparsa conspicitur”.

<sup>36</sup> Ostatnio na ten temat por. R. Fedi, J. Luchini, *Petrarca*, Firenze 2018, s. 33–35.

<sup>37</sup> Petrarka napisał ostrą replikę, kiedy kardynał Jean de Caraman oskarżył go, że został niewolnikiem Viscontiego. Por. *Invectiva contra quendam magni status hominem sed nullius scientie et virtutis*, ed. P.G. Ricci, Firenze 1949, s. 69: „Sed ut illos vel tyrannos falso dixeris, vel tyrannos vere dies longior factura sit, seu quod usque nunc contegit, detectura sit, quid ad me? Cum illis, non sub illis sum, et in illorum terris, non domibus habito. Nil comune cum ipsis est michi, preter commoda et honores, quibus me largiter, quantum patior, continuo prosequuntur; consilia et executiones rerum administratioque munerum publicorum committuntur aliis ad hec natis, michi autem nil penitus, nisi otium et silentium et securitas et libertas; hec cure, hec negotia mea sunt”.

nak cała opowieść. Tak jak obawiał się Boccaccio, Petrarca zaczął popierać politykę Viscontich od chwili, kiedy wstąpił do ich służby. Nawet jeśli arcybiskup mógł raczej zwracać się do niego z prośbami niż wysuwać żądania, to i tak Petrarca był zobowiązany kierować się jego wskazówkami. W styczniu 1354 r. usprawiedliwiał się przed swoim przyjacielem Giovannim Aghinolfim, ponieważ musiał rozważyć prośbę (a raczej polecenie) swojego pana, Giovanniego Viscontiego, żeby pojechał do Awinionu i prowadził tam w jego imieniu negocjacje z Kurią<sup>38</sup>. Co więcej, wpływ polityki Viscontiego na postawę polityczną Petrarki najpewniej stał się jeszcze bardziej wyraźny po tym, jak poeta szybko osiągnął pozycję zaufanego doradcy na jego dworze<sup>39</sup>. Dnia 26 listopada 1353 r. Petrarca został ojcem chrzestnym Marka, najstarszego syna Bernaby Viscontiego<sup>40</sup>. Opinie Petrarki na jego własny temat wymagają więc uważnego osadzenia w kontekście historycznym<sup>41</sup>. We wrześniu 1353 r. zmiana politycznego patrona wpłynęła również w sposób zasadniczy na zmianę jego politycznych opcji. Od tej pory nie stawał już ani na Karola, ani na Święte Cesarstwo Rzymskie, jako na prawowitą władzę we Włoszech: „Niektórzy Rzymianie przepowiadali koniec Cesarstwa” – pisał do swojego starego przyjaciela z czasów studenckich, późniejszego arcybiskupa Genui, Guida

<sup>38</sup> Petrarch, Fam. XVII, 6 (1 I 1354), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 252: „Parebo tamen ut qui iubenti nil penitus negare velim idque eo promptius, quoniam, ut proprie dixerim, non iubet sed ille rogat, fortunam suam quamvis altissimam humanitate illa notissima supergressus”. Por. też U. Dotti, *Petrarca a Milano...*, s. 77: „In questo quadro ha dunque ben scarso rilievo che Petrarca se senta ‘tradito’ dalla prepotente autorità dell’arcivescovo”.

<sup>39</sup> W liście do swojego przyjaciela, Guida Settego (Mediolan, lato 1357) Petrarca nazwał arcybiskupa Giovanniego Viscontiego „największym z Włochów” (*Italarum maximus*). Por. Petrarca, Fam. XIX, 16, [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 340–347, tu s. 343; oraz Fam. XVI, 11 (1353, do Francesco Nellięgo), [w:] *ibidem*, s. 205 (*maximus iste Italus*). Co ciekawe, opinia Petrarki została ugruntowana w literaturze przedmiotu i wysoka ocena arcybiskupa również później pozostała niezmienną.

<sup>40</sup> E.H. Wilkins, *op. cit.*, s. 45.

<sup>41</sup> A. Lee, *Petrarch and the Venetian-Genoese War of 1350–1355*, [w:] *Authority and diplomacy from Dante to Shakespeare (Transculturalisms, 1400–1700)*, eds J. Powell, W.T. Rossiter, Burlington 2013, s. 39–56. Autor skupia się jednak na historii idei oraz krytyce tekstowej listów. Analizuje też metody argumentacji Petrarki, uważając ją za ponadczasowy ideał. Rola Karola IV w tym konflikcie została jednak przez niego niedoceniona i źle zinterpretowana. Ta sama uwaga odnosi się do znakomitej w innych aspektach pracy E.H. Wilkinsa. Por. *idem*, *op. cit.*, s. 43–45.

Settego, „którego prawdziwego końca jeszcze nie widzieliśmy, ale którego stan jest gorszy niż koniec”<sup>42</sup>.

W związku z działaniami podjętymi przez Giovanniego Viscontiego zaniepokojone państwa północnych Włoch rozpoczęły poszukiwanie odpowiednich sojuszników. Mówiąc wprost, Wenecja zwróciła się do Karola IV z prośbą o wsparcie. Karol od dawna utrzymywał dobre stosunki z wenecką signorią, których początek należy datować na czas walki Wenecji z Cangrandem della Scala w latach trzydziestych XIV w.<sup>43</sup> Luksemburczyk zapewnił sobie również własny przyczółek w regionie, działając zręcznie na rzecz uczynienia swojego brata przyrodniego, Mikołaja patriarchą Akwilei<sup>44</sup>. Dnia 30 maja 1353 r. przyjął do służby Marina Faliera jako sekretarza, osobistego doradcę i *commensalis domestica* na praskim zamku. Faliero był podestą w Padwie i kilka razy był członkiem weneckiej Rady Dziesięciu<sup>45</sup>. Został wybrany dożą Wenecji we wrześniu 1354 r., ale już w 1355 r. został oskarżony o zdradę, ścięty i skazany na *damnatio memoriae*<sup>46</sup>. Dnia 12 października 1353 r. Karol powołał również Niccolò Foscariego, potomka starej weneckiej rodziny patrycjuszowskiej, do swojej własnej Rady<sup>47</sup>. Niccolò Foscari i Marino Faliero najprawdopodobniej mieli znaczny udział w doprowadzeniu do zawarcia, skierowanego przeciwko arcybiskupowi Mediolanu Giovanniemu Viscontiemu, sojuszu. Podpisany oficjalnie 19 marca 1354 r., połączył on Republikę Wenecką oraz signorie Padwy, Ferrary i Imoli z królem rzymskim Karolem. W konsekwencji tego układu Karol i Wenecjanie zobowiązali się nie zawierać żadnego separatystycznego pokoju z Viscontim.

<sup>42</sup> Petrarca, Fam. XVII, 3, 43, [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 242: „Quidam romani finem imperii vaticinati sunt, cuius nondum finem, sed peiorem fine statum cernimus”; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. XII–XXIV, s. 17.

<sup>43</sup> Por. E. Schlottheuber, *Ein schwieriges Verhältnis – Karl IV. und Venedig*, [w:] *Venedig als Bühne. Organisation, Inszenierung und Wahrnehmung europäischer Herrscherbesuche*, hrsg. R. Schmitz-Esser, K. Görich, J. Johrendt, (*Studienreihe des Deutschen Studienzentrums in Venedig N.F.*), Regensburg 2017, s. 149–162.

<sup>44</sup> E. Widder, *op. cit.*, s. 127.

<sup>45</sup> Archivio di Stato w Wenecji, Misc. dipl. e privati, no 549 (Prag, 30 V 1353): „Te in consiliarium secretarium familiare, commensalem domesticam dicesima septima de mensis eiusdem assumendum duximus [...]”.

<sup>46</sup> G. Ravegnani, *Il traditore di Venezia: vita di Marino Falier doge*, Bari 2017.

<sup>47</sup> J.F. Böhmmer, *Regesta Imperii VIII. Die Regesten der Kaiserreiche unter Kaiser Karl IV. 1346–1378*, bearb. von A. Huber, Nachdruck der Ausg. Innsbruck 1877, Hildesheim 1968, Nr. 1624, s. 129.

Jak bardzo niebezpieczny dla Mediolanu był ten alians, widać po natychmiastowej reakcji Giovanniego Viscontiego. Arcybiskup zaraz bowiem zdecydował się wysłać Petrarę do Kurii w Awinionie, gdzie wysłannicy Genui i Mediolanu z przedstawicielami Aragonii i Wenecji negocjowali kwestię zawarcia traktatu pokojowego<sup>48</sup>. W końcu 1353 r. poeta napisał z zauważalną dumą do swojego przyjaciela, Bernarda Anguissoliego, podesty Komo, że został on wysłany, żeby przywrócić pokój między najpotężniejszymi miastami-państwami Italii, porównując swoje wielkie zadanie, z retoryczną przesadą, do trudów zimowej podróży przez Alpy<sup>49</sup>. Jednak z nieznanymi przyczyn negocjacje w Kurii toczyły się bez udziału Petrarce. Nie zakończyły się też powodzeniem, co w rezultacie doprowadziło do ponownego wybuchu wojny. Arcybiskup Giovanni Visconti zdecydował się wówczas powierzyć Petrarce inną misję dyplomatyczną, wysyłając go do doży Wenecji, aby przekonać signorię do zerwania sojuszu. W początkach 1354 r. Petrarca wygłosił w imieniu swojego mocodawcy mowę przed Radą Wenecji<sup>50</sup>. Pewnym zaskoczeniem było to, że nie udało mu się przekonać Rady do zerwania sojuszu z Karolem IV. Petrarca nie dawał jednak za wygraną i w maju 1354 r., zachęcony lub też poproszony przez arcybiskupa, napisał list do doży, w którym namawiał go do porzucenia sojuszu z królem rzymskim. Poeta, który krótko przedtem w podniosłych słowach wzywał Karola do Italii, teraz stanowczo ostrzegał przed angażowaniem we włoskie sprawy przyszłego

<sup>48</sup> Te negocjacje w Awinionie doprowadziły do sojuszu, który został zawarty 2 I 1355 r. Por. C. Cipolla, *Karl IV. in Mantua (1354–1355). Neue Documente aus dem Staatsarchive Venedig*, „Mitteilungen der österreichischen Geschichtsforschung” 1882, Bd. III, s. 438–445, tu s. 445: „Informacio data per nobilem virum Zachariam Contareno super puncto, in quo erat in suo recessu de Avinione terminus negociorum regis cum ambaxatoribus archiepiscopi et Januensium in Romana curia”.

<sup>49</sup> Petrarca, *Fam. XVII, 6* (koniec 1353), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 252: „Quantum preterea viarum rigor et brumalis terret asperitas, tantum profectionis causa delectat, eo enim ad pacem inter potentissimos duos Italie populos reformandam, tam feliciter utinam quam libenter”. Por. też *Fam. XVII, 10* (1 I 1354, do Giovanniego Aghinolfi z Arezzo), [w:] *ibidem*, s. 257–263, dotyczy misji Giovanniego, wysłanego do Awinionu przez Viscontiego; E.H. Wilkins, *op. cit.*, s. 50–53.

<sup>50</sup> U. Dotti, *Petrarca a Milano...*, dokument nr 15 (*Orazione di Petrarca al consiglio ducale di Venezia*), s. 177: „Ut vero iam ad rem ipsam veniam, reverendissimus dominus noster, dominus archiepiscopus, amator pacis hos dominos meos et me pacificos nuntios ad vos misit, rem postulans non damnosam vel utilem sibi [...]”. Por. U. Dotti, *Vita...*, s. 289.

cesarza: „Z północy nadciągnęła niewielka bryza nowych wydarzeń [tj. Karol IV], która wbrew temu, co miałem na myśli, dmuchnęła mocniej, potwierdzając moje obawy; mimo to, jeśli pozwolisz mi to powiedzieć, nie powinno to odwrócić twojej uwagi od powagi chwili lub też spowodować, że przeoczysz głośno brzmiące porady. Jak długo my, nieszczęśnicy będziemy szukać pomocy zagranicznej po to, żeby udusić naszą ojczyznę i popełnić publiczne morderstwo? [...] Czystym głosem powiem to, co czuję: wśród wszystkich błędów śmiertelników nic nie jest bardziej szalone niż to, że my, Włosi tak chętnie sprowadzamy do Italii tych, którzy mogą ją zniszczyć”<sup>51</sup>.

Niemiecka nauka historyczna od dawna jest pod wrażeniem wymowy listów Dantego do Henryka VII i Petrarce do Karola IV. „Władca Świętego Cesarstwa Rzymskiego”, jak stwierdza Anne Huijbers, „był uważany za najlepszego gwaranta i obrońcę tego, co określano mianem *res publica*, pod warunkiem że będzie panował za zgodą ludu”<sup>52</sup>. Jest to oczywista prawda, ale dotyczy tylko idei lub też ideału sprawowania władzy cesarskiej, zwłaszcza, jak uważali humaniści, jeśli była to władza legitymizowana przez *populus romanus*. Jednak w konkretnych warunkach politycznych relacji pole cesarskiego manewru stawało się coraz bardziej ograniczone. Wzrost znaczenia cesarza i rozszerzenie zakresu jego władzy w północnych Włoszech i w Rzymie nie był zatem prawdopodobnie realną opcją polityczną, ale jedynie jedną z kart, która mogła być użyta w grze<sup>53</sup>.

Bez uwzględnienia perspektywy rywali Karola, tj. lojalnej wobec papieża partii gwelfów, nie można w pełni zrozumieć późniejszych

<sup>51</sup> Petrarca, Fam. XVIII, 16, 5, [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 303: „Accesserat ab Aquilone quedam novarum rerum aura pertenuis; que licet adversus id quid intendebam flaret perfecitque quod timui, pace sit dictum tua, tantam tamen avertere gravitatem ac saniora dissipare consilia non debebat. Quosque enim miseri in iugulos patrie et in publicam necem barbarica circumspicimus auxilia? [...] Dicam clara voce quod sentio: inter omnes mortalium errores, quorum nullus est numerus, nichil insanius quam quod tanta diligentia tantoque dispendio italici homines Italie conducimus vastatores”; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. XVII–XXIV, s. 69.

<sup>52</sup> A. Huijbers, *op. cit.*, s. 16.

<sup>53</sup> Dopiero wówczas, gdy ten argument odpowiadał Petrarce, przekonywał on przyszłego cesarza, że czasy i obowiązki władcy Rzymu nie zmieniły się od starożytności. Por. P. Piur, *Petrarcas Briefwechsel mit deutschen Zeitgenossen*, Bd. II (*Vom Mittelalter zur Reformation 7*), Berlin 1933, s. 26–34 (*mundus odem est qui fuit, idem sol, eadem elementa, virtus sola decrevit*); E.H. Wilkins, *op. cit.*, s. 44.

wydarzeń. Tradycyjnie król Neapolu, który był blisko związany z Florencją i gwelfickimi komunami w północnych Włoszech, był postrzegany jako przywódca stronnictwa gwelfów. To dlatego listy Niccola Acciaiuoliego (1310–1365), urodzonego we Florencji wielkiego seneszala Królestwa Neapolu, zapewniają tak wyjątkowy wgląd w złożone poczynania tych władców<sup>54</sup>. Był on, jak pisze Gene Bruckner, „najbardziej zagorzałym zwolennikiem polityki pangwelfickiej we Włoszech [...], który dążył do spopularyzowania koncepcji utworzenia silnej ligi państw gwelfickich pod przywództwem Królestwa Neapolu”<sup>55</sup>. Jeszcze bardziej cenne jest to, że możemy teraz wykorzystać list odkryty ostatnio w rzadkiej kolekcji rękopisów przechowywanych w Van Pelt Library, University of Pennsylvania w Filadelfii. Niccolò Acciaiuoli napisał ten list własnoręcznie w dzień Bożego Narodzenia 1354 r. List ten jest częścią kolekcji 48 listów nabytej przez Van Pelt Library w 1957 r. z prywatnej kolekcji rodziny Acciaiuolich<sup>56</sup>. Ten mały zbiór oryginalnych listów musiał być bardzo długo oddzielony od pozostałych zbiorów należących do rodziny Acciaiuolich, gdyż już w XIX w. nie był odnotowywany w Bibliotheca Mediceo-Laurenziana we Florencji, gdzie przechowywana jest do dziś większość ich rodzinnej korespondencji.

<sup>54</sup> Bibliotheca Mediceo-Laurenziana we Florencji, Fondo Ashburnham-Libri 1830. Por. *Il carteggio Acciaiuoli della Biblioteca Medicea Laurenziana di Firenze*, ed. I.G. Rao, Roma 1996. Listy Niccolò Acciaiuoliego zostały opublikowane przez: L. Tanfani, *Niccola Acciaiuoli*, Firenze 1863 (*Appendix Documenti*); oraz É.G. Léonard, *Histoire de Jeanne Ière, reine de Naples, comtesse de Provence (1343–1382)*, t. III (*Le règne de Louis de Tarente*), Paris 1937 (*Pièces justificatives*), s. 503–668. Por. też idem, *Acciaiuoli, Niccolò*, [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. I, Rome 1960, s. 87–90; G.A. Bruckner, *Florentine Politics and Society (1343–1378)*, Princeton 1962; oraz ostatnio F.P. Tocco, *Niccolò Acciaiuoli: vita e politica in Italia alla metà del XIV secolo*, Nuovi studi storici 52, Roma 2001; idem, *Élites urbaine e finanze regie nella Sicilia aragonese*, [w:] *Il governo dell'economia*, ed. L. Tanzini, S. Tognetti, Roma 2014, s. 105–130.

<sup>55</sup> G.A. Bruckner, *op. cit.*, s. 145–156: „Projekt, dzięki któremu zamierzał zgnieść Viscontich i umocnić pozycję papieża w Italii, przedstawił on w liście do signori w 1351 r.”. Por. też wydanie tego listu: É.G. Léonard, *Histoire de Jeanne...*, t. II, s. 483–485.

<sup>56</sup> Por. N.P. Zacour, R. Hirsch, *Catalogue of Manuscripts in the Libraries of the University of Pennsylvania to 1800*, Philadelphia 1965, s. 154 (poprzednia sygnatura Ms. Lea 28).

## Kontakty polityczne Niccola Acciaiuoliego i jego „plan pokoju” dla Italii

Niccolò Acciaiuoli kierował polityką królowej Joanny z Neapolu i jej męża Ludwika z Tarentu. Chociaż pisał po włosku, a nie po łacinie, był świeckim literatem i bliskim przyjacielem wiodących humanistów, takich jak Petrarca, Boccaccio<sup>57</sup> i Zanobi da Strada, którego przyjął do służby jako swojego sekretarza<sup>58</sup>. Piętnastowieczny artysta Andrea del Castagno upamiętnił wyjątkową pozycję Acciaiuoliego, włączając jego portret do grupy dziewięciu portretów sławnych mężczyzn i kobiet, które zdobiły niegdyś ściany Villi Carducci (obecnie w Galerii Uffizi we Florencji). Wizerunek Niccola Acciaiuoliego pojawiający się obok portretów Giovanniego Boccaccia, Francesca Petrarki i Dantego Alighieri świadczy o silnej więzi łączącej tę grupę *Uomini famosi*. W mauzoleum rodziny Acciaiuolich w Certosa del Galluzzo, klasztorze kartuzów nieopodal Florencji, ufundowanym przez Niccola, postawiono pomniki nadsładowujące grobowce królów z dynastii Andegawenów, co zdaje się świadczyć o jego wielkich ambicjach politycznych<sup>59</sup>.

Karol uzyskał dostęp do Italii dzięki swojemu sojuszowi z Wenecją, chociaż po prawdzie było to niewiele więcej niż pierwszy krok na długiej drodze. Kiedy jesienią 1354 r. Karol wędrował przez Alpy

<sup>57</sup> Giovanni Boccaccio przedstawia interesującą relację dotyczącą sytuacji na dworze w Neapolu w 1362 r., gdzie gorzko skarży się na Niccola Acciaiuoliego. Autentyczność tego listu długo była kwestionowana, ale obecnie uważa się go za oryginalny. Por. *Tutte le opere di Giovanni Boccaccio*, ed. V. Branca, vol. V/1 (lettere e epistole), Milano 1992, s. 544–549, 558–573; É.G. Léonard, *Victimes de Pétrarque et de Boccace: Zanobi da Strada*, „*Études italiennes*” 1934, n. s., t. IV, s. 5–19; idem, *Niccolò Acciaiuoli, victime de Boccace*, [w:] *Mélanges de philologie, d’histoire, et littérature offerts à Henri Hauvette*, Paris 1934, s. 139–148; idem, *Un poète à la recherche d’un ami: Boccace et Naples*, Paris 1944.

<sup>58</sup> W kwestii charakterystyki Niccola Acciaiuoliego przez Filippa Villaniego por. *Le Vite d’uomini illustri fiorentini*, [w:] *Croniche di Giovanni, Matteo, Filippo Villani*, vol. II, Triest 1858, s. 452: „di mediocre statura, petto ampio e largo, ampia faccia, lineamenti virili e membra convenientissimamente proporzionate, di bello aspetto, ed essendo senza lettere, di facondia meravigliosa”. Nie władał dobrze łaciną, na co wskazuje zwrot „senza lettere”. Por. też L. Gargan, *I libri di Niccolò Acciaiuoli e la biblioteca della certosa di Firenze*, „Italia medioevale e umanistica” 2012, vol. LIII, s. 39–89; F.P. Tocco, *Niccolò Acciaiuoli...*, s. 302–308 (Zanobi da Strada); M. Baglio, „*Avidulus glorie*”. *Zanobi da Strada tra Boccaccio e Petrarca*, „Italia medioevale e umanistica” 2013, vol. LIV, s. 343–398.

<sup>59</sup> B. Cassidy, *The tombs of the Acciaiuoli, in the Certosa del Galluzzo outside Florence*, [w:] *Studies in Carthusian Monasticism in the Late Middle Ages*, ed. J. Luxford, (Medieval Church Studies 14), Turnhout [2008], s. 323–353.



w drodze do Rzymu, nikt nie mógł wiedzieć, jaki obrót przybierze to przedsięwzięcie. Kwestionowana przez wielu koronacja cesarska jego dziadka odbyła się co prawda już 40 lat wcześniej, ale nadal rzucała długi cień nieufności na poczynania Karola we Włoszech. W grudniu 1364 r., w apologetycznej retrospektywie ze swojego życia, Niccolò Acciaiuoli oświadczył Angelo Soderiniemu: „Kiedy Karol, król Czech, cesarz Rzymian przybył do Rzymu na swoją cesarską koronację, całe królestwo drżało ze strachu po jego przyjeździe, zwłaszcza z powodu śmiertelnej nienawiści, która wcześniej wybuchła między cesarzem Henrykiem a królem Robertem, i którą kontynuował później ojciec Karola, Jan, król Czech. [Królestwo Sycylii drżało] również, ponieważ potężna kompania niemieckich bandytów [Gran Compagnia] dowodzonych przez hrabiego von Landau pozostała w królestwie”<sup>60</sup>.

Co miał zrobić Karol? Petrarca także się nad tym zastanawiał i w 1352 r. napisał do swojego przyjaciela, opata Piotra z Saint-Bénigne, że Karol wydaje się nie mieć żadnych planów dotyczących cesarskiej korony i tytułu cesarza. Z uwagi na to, że Karol opóźniał swoją podróż do Rzymu, Petrarca wysunął następujące przypuszczenie: „Obawiam się, że nasz Cezar może po prostu zadowalać się życiem z dala od wszystkiego i z pogardy dla korony przeznaczony dla jego świętego czoła nie troszczy się ani o sprawy Cesarstwa, ani też nie odczuwa pragnienia większej chwały. Co on robi i co myśli? [*Quid enim agit, seu quid cogitat?*]. Z pewnością, jeśli jest zadowolony ze swoich Niemiec, które stanowią zwykle kończyny Cesarstwa, to jednak opuścił jego głowę, Italię. Może być zatem niemieckim królem, ale nie może być rzymskim cesarzem”<sup>61</sup>.

<sup>60</sup> L. Tanfani, *op. cit.*, *Appendix Documenti XX*, s. 211–234, tu s. 217: „Ancora veniente Karlo Re di Boemia, Imperadore degli Romani a coronarsi a Roma, della cui venuta tutto la reame trepidava, massime per la odiosa e mortifera inimicizia istata infra lo' nperadore Henrico avo e lo Re Roberto e subsequenter collo Re di Boemia padre dello detto Carlo Imperadore, et perchè dentro allo Reame era una potente companea di predoni theotonici sotto lo ducato del conte Lando a vendo aderenza e altiudine da messer Luysi di Durazzo [...]”. Por. też A. Saponi, *Lettera di Niccolò Acciaiuoli a Niccolò Soderini*, [w:] *Studi di storia economica medievale*, 3 ediz., Firenze 1955, s. 133–153; É.G. Léonard, *La lettre auto-biographique du sénéchal Niccolò Acciaiuoli (1364)*, [w:] *Formen der Selbstdarstellung. Festgabe für Fritz Neubert*, Berlin 1956, s. 229–239.

<sup>61</sup> Petrarca, *Fam. lib. XV, 5 (3 IV 1352)*, [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 144–146, tu s. 145: „Gloriosum enim iter videbatur et labor mundi utilis, sed 'fata obstant', ut poete verbo utar, vereorque ne Cesari nostro vivere sit satis et sacro vertici debitum dyadema despiciens, nec imperii curam nec clarioris fame

Karol celowo pozostawił swoich potencjalnych sojuszników, jak również wrogów w stanie niewiedzy na temat jego politycznych intencji i planów, co było elementem zręcznej strategii, która już wcześniej prowadziła do stworzenia przestrzeni dla politycznych manewrów. Niccolò Acciaiuoli musiał przypuszczać, że Karol zatrudni siejących postrach najemników (Gran Compagnia), dowodzonych przez niemieckiego hrabiego Konrada von Landaua<sup>62</sup>. Pro-gibelińska Gran Compagnia została właśnie wynajęta przez ligę walczącą przeciwko Viscontiemu i Konrad von Landau rzeczywiście wyruszył do Mediolanu jesienią 1354 r.<sup>63</sup> Gran Compagnia wspierała też Karola z Durazzo, kandydata do neapolitańskiego tronu. Wspólnie usiłowali obalić siłą jego panią, królową Joannę, co budziło wielki niepokój w Królestwie Neapolu. Florencki humanista i poeta Zanobi da Strada, który wstąpił do służby Niccolò Acciaiuoli w 1349 r., elokwentnie opisał trudną sytuację panującą w Królestwie Neapolu w liście napisanym 11 grudnia 1354 r. do kuzyna Niccolò, Jacopa di Donato Acciaiuoli, który zarządzał rodzinnymi interesami we Florencji: „Mamy wojnę w samym środku i z powodu naszej słabości udajemy, że jej nie zauważamy. Nasi ludzie nas nie kochają. Obawiamy się przyjazdu dowódcy Compagnii [hrabiego von Landaua]. Widzimy zbliżającego się cesarza [...]. Niech Bóg nas chroni, mój przyjacielu”. Zanobi miał małe zaufanie i poważne wątpliwości co do reakcji tych, którzy ponosili polityczną odpowiedzialność za losy państwa: „Nie przejmujemy się postawą Kościoła. Nie boimy się Compagnii. Nie przejmujemy się cesarzem. Niech Bóg nas ochroni”<sup>64</sup>.

---

sentiat appetitum. Quid enim agit, seu quid cogitat? Certe si Germania sua et membris imperii contentus, rerum caput linquit, Italiam, rex theutonicus poterit esse, romanus esse non poterit imperator”; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. IX–XVI, s. 263.

<sup>62</sup> S. Selzer, *Deutsche Söldner im Italien des Trecento*, Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom 98, Tübingen 2001, s. 77.

<sup>63</sup> K.H. Schäfer, *Deutsche Ritter und Edelknechte in Italien*, Bd. IV, Quellen und Forschungen aus dem Gebiet der Geschichte 25, Paderborn 1940, s. 217.

<sup>64</sup> É.G. Léonard, *Histoire de Jeanne...*, t. III, no. 20, s. 531: „Noi ancora avemo le guerre dentro et per la nostra cattivitate conviene infingere di non vederre. Noi avemo poco amore dalli I nostri. Noi teniamo la venuta della comagna. Noi sentiamo approssimare lo Imperadore. [...] Noi non ci curiamo della Chiesa. Noi non avemo paura di compagna. Non non curiamo di imperatore. Ben ci aiuterà Iddio”. Co ciekawe, list ten wskazuje na swojego adresata poprzez krótką formę wpisu do rejestru charakterystyczną dla kancelarii Jacopo di Donato Acciaiuoli. Nie został on też uwzględniony w edycji É.G. Léonarda: „Pregiere dello 'peradore / et di quello di Melano / allo re / Avento dello 'peradore / sopra fatti di Piero; all'

Wielki seneszal Niccolò Acciaiuoli kierował rozległą siatką przyjaciół i informatorów<sup>65</sup>. Od dawna wiedział, że przyjazd Karola IV zmieni stosunek innych państw włoskich do Królestwa Neapolu i musiał być na to przygotowany. Już 25 września 1354 r. informował swojego kuzyna Jacopa di Donato Acciaiuoli o negocjacjach arcybiskupa Giovanniego Viscontiego z Karolem. Tajne rokowania między nimi były już bardzo zaawansowane: „Tyle chcę ci wyjaśnić, że cesarz z własnej inicjatywy zawrze sojusz z tymi panami [Viscontimi], przez który obiecuje najbardziej niewiarygodne rzeczy. I pan Mediolanu pragnie sfinalizować tę sprawę; dodał on, że król [Neapolu, czyli Ludwik z Tarentu] jest przywódcą partii gwelfów, a on sam [Visconti] stoi na czele partii gibelinów, i w związku z tym, jeśli będą pracować dla wspólnej sprawy, cała Italia będzie ich bronić, zarówno signorie, jak i książęta, aby nikt już nie mógł mówić o aktach przemocy ze strony kogokolwiek, kto mógłby pojawić się we Włoszech. A król [Neapolu] rozmawiał z papieżem o tych sprawach i później, kiedy otrzyma odpowiedź, będzie mógł lepiej ocenić, jaki jest mądrzejszy sposób działania. A tymczasem udziela dobrych odpowiedzi wszystkim stronom”<sup>66</sup>.

Jeśli Viscontiemu, jako przywódcy gibelinów, i królowi Neapolu, jako uznanemu od lat szefowi gwelfów, udało się zjednoczyć włoskie państwa we wspólnej lidze, wówczas nie byłoby w przyszłości w Italii miejsca dla żadnej obcej siły politycznej, ani dla cesarza, ani dla Karola z Durazzo, pretendenta do neapolitańskiego tronu. Ten „plan pokoju”, który może być postrzegany jako próba skupienia państw włoskich wokół wspólnego celu, jest interesujący z wielu względów. W związku ze skomplikowaną i niepewną sytuacją polityczną wszystkie zaangażowane strony chciały pozostawić sobie

---

impotentia”. Por. Bibliotheca Mediceo-Laurenziana we Florencji, Fondo Ashburnham-Libri 1830, no I, 137 (Arezzo, 25 IX 1354).

<sup>65</sup> G.A. Bruckner, *op. cit.*, s. 146–147.

<sup>66</sup> É.G. Léonard, *Histoire de Jeanne...*, t. III, no. 15, s. 522–524, tu s. 523: „Tanto ti vollio dichiarare que lo Inperatore affetta intrinsecamente congiungnersi con questo signore, promittendoli maravillie, e llo signore di Milano sollicita essere una cosa con isso, alligando que lo re è capo di parte guelfa e isso di parte ghibellina, si que, essendo issi una cosa insieme, tutta Ytalia terrà loro retro e sonne signori e maggiori, ne ssi poteria di poi dittare d’avvenimento di forze di nullo vivente que in Italia volesse disciendere. E sopra queste cose lo re ae conferito collo papa e di poi, avuta sua risposta, saperà mellio eligiere quello que mellio stimerà que debia consequire; e in questo mezzo dà belle risposte all’uno e al’altro”. F.P. Tocco, *Niccolò Acciaiuoli...*, s. 201, źle interpretuje to stanowisko, pisząc o negocjacjach między Karolem a Ludwikiem z Tarentu.

otwarte opcje do dalszych działań. Karol bez wątpienia rozpoczął rokowania z arcybiskupem, mimo że 19 marca 1354 r. złożył uroczystą przysięgę, że nie zawrze żadnego separatystycznego traktatu pokojowego. Tymczasem Mediolan i Genua wywierały coraz większą presję na skierowaną przeciwko Viscontim ligę i w czerwcu tego roku zaatakowały Parmę i Bolonię. Zarówno Karol, jak i jego brat, patriarcha Akwilei Mikołaj zostali wezwani przez Wenecję do natychmiastowego przyjazdu i podjęcia wszelkich niecierpiących zwłoki działań wynikających z ich zobowiązań sojusznicznych<sup>67</sup>.

Dlaczego Karol się wahał? Konflikt z Habsburgami czy też upały lata to bardzo słabe powody<sup>68</sup>. Wahanie Karola wynikało z jego taktyki. Moim zdaniem zdecydował on na samym początku, że nie wyruszy do Italii, zanim nie zostaną wypracowane podstawy porozumienia między najważniejszymi graczami, Kurią Papieską i Viscontim. Przede wszystkim chciał uniknąć sytuacji, w której zostałyby wciągnięty w wojnę i zmuszony do otwartego poparcia jednej ze stron. Skierowana przeciwko Viscontim liga była jedynie środkiem do uzyskania przeciwwagi dla zrównowazenia potęgi tej rodziny i utworzenia optymalnej podstawy do rozpoczęcia negocjacji między potężnymi przeciwnikami przy minimalnym zaangażowaniu własnych zasobów. Należy sądzić, że Karol dysponował wszelkimi cechami osobowymi niezbędnymi do przeprowadzenia tak delikatnej operacji. Wydawał się godny zaufania, był mistrzem *dissimulatio*, sztuki udawania, co umożliwiło mu w konsekwencji wywieranie szerokiego wpływu. Karol miał już na koncie wcześniejsze sukcesy, które przyniosło mu stosowanie tej taktyki we Włoszech<sup>69</sup>. W rzeczywistości jego wysłanicy byli obecni w Mediolanie od połowy czerwca 1354 r.<sup>70</sup> Wbrew temu, co się często przypuszcza, śmierć arcybiskupa Giovanniego Viscontiego 5 października 1354 r. wcale nie była punktem zwrotnym, wydarzeniem, które umożliwiło podróż Karola do Rzymu i utoroowało mu tam drogę<sup>71</sup>. Podstawa przyszłej ugody ewidentnie została wypracowana latem. Zwycięstwo wspieranej przez Viscontich Genui nad

<sup>67</sup> E. Widder, *op. cit.*, s. 157.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 156.

<sup>69</sup> E. Schlotheuber, *Ein schwieriges Verhältnis...*, s. 158–160.

<sup>70</sup> F. Cognasso, *Storia di Milano*, vol. V (*La signoria dei Visconti [1310–1392]*), Milano 1955, s. 369.

<sup>71</sup> Por. E. Widder, *op. cit.*, s. 160.

Sapienżą w początkach listopada 1354 r. ostatecznie przekonało również Wenecję do rozpoczęcia rozmów pokojowych z władającą Mediolanem rodziną.

Petrarka prawdopodobnie otrzymał odpowiedź Karola na swój pierwszy, wspomniany list jesienią 1353 r. w Mediolanie, po długim oczekiwaniu. Karol wyjaśniał swoje wahania fatalną sytuacją Italii oraz trudnościami w zarządzaniu Cesarstwem. W liście tym ujawnił również Petrarce swoją polityczną maksymę: „wszystko jest lepsze niż wojna”<sup>72</sup>. W obecnej sytuacji, w obliczu nadchodzącego porozumienia między Ligą a Viscontim, maksyma ta stanowiła dobrą podstawę porozumienia dla obu stron<sup>73</sup>. Petrarka prawdopodobnie wznowił swoją korespondencję z Karolem IV w połowie października 1354 r., po śmierci Giovanniego Viscontiego, kiedy jego dotychczasowe zobowiązania przestały go ograniczać i kiedy ponownie zaczął bardziej przychylnie myśleć o królu rzymskim. W ironicznej formie, wyrażając swoje ukryte obawy, Petrarka poinformował opata Piotra z Saint-Bénigne, że napisał do Karola, wskazując mu przyszłą drogę postępowania: „nie jesteś już tylko królem Czech, ale świata, teraz jesteś rzymskim cesarzem, teraz jesteś prawdziwym Cezarem”<sup>74</sup>. Petrarka przypuszczalnie odegrał też ważną rolę w sekretnych rozmowach Karola z arcybiskupem Giovannim Viscontim.

Konsensus wypracowany między Karolem a Viscontim znacznie ograniczył zakres politycznych akcji podejmowanych przez króla Neapolu oraz gwelfickich komun, takich jak Florencja<sup>75</sup>. Mimo że Niccolò Acciaiuoli był tak dobrze poinformowany, jego „plan pokoju” nie doszedł do skutku. Florencja nie zaakceptowała oferty wielkiego seneszała utworzenia ligi gwelfickich państw z królem Neapolu na czele, chociaż Niccolò Acciaiuoli błagał o to wielokrotnie tamtejszą signorię. W tej sytuacji wydarzenia przybrały inny obrót.

---

<sup>72</sup> P. Piur, *op. cit.*, s. 12–15 („omnia nam prius temptanda quam ferrum et medici volunt et Cesares didicerunt”).

<sup>73</sup> U. Dotti, *Lettere all'imperatore...*, s. 43–60.

<sup>74</sup> Petraca, *Fam. XIX, 1*, [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 309: „Iam mihi non Boemie sed mundi rex, iam romanus imperator, iam verus es Cesar”; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. XVII–XXIV, s. 74.

<sup>75</sup> Nie bez powodu Matteo Villani ocenił pobyt Karola w Mediolanie jako *cortese prigionie*. Por. *Cronica di Matteo Villani...*, c. 39, s. 342: „e in tutto fu in servaggio l'animo imperiale alla volontà de' tiranni, e l'aquila sottoposta alla vipera”.

## Podróż Karola do Italii i dyplomatyczne zabiegi Królestwa Neapolu

Jesienią 1354 r. Karol IV ostatecznie przekroczył Alpy z jedynie 300 rycerzami. Dobrze wiedział o niechęci Włochów wobec wojsk niemieckich i bardzo się obawiał tego, żeby jego przyszła koronacja cesarska nie doprowadziła do wojny i rozlewu krwi, tak jak stało się to wcześniej w przypadku Henryka VII i Ludwika IV Bawarskiego. „Niemcy starają się jedynie uzbroić drapieżnych żołnierzy (*stipendarios*) – narzekał gorzko Petrarca – żeby zrujnować republikę i ściągnąć nieustający deszcz żelaza spadający na naszą ziemię”<sup>76</sup>. Karol zdołał jednak uniknąć tego, żeby widziano w nim zdobywcę.

W czasie kryzysu z jesieni 1354 r., kiedy Gran Compagnia zagrażała królestwu, Niccolò Acciaiuoli zdecydował się wziąć sprawy we własne ręce. Na prośbę królowej Joanny i króla Ludwika, na swój koszt, czego później nie omieszkał przypomnieć, odbył podróż do wszystkich najważniejszych graczy: do Karola IV, do papieskiego legata Aegidiusa Albornozza, do gwelfickich komun i do tokańskich panów – żeby zapobiec spodziewanemu i bezpośredniemu zagrożeniu ze strony króla rzymskiego<sup>77</sup>. Z Bożą pomocą – pisał w swoim pamiętniku – Sycylia uniknęła tego niebezpieczeństwa i okazało się, że nie ma żadnego zagrożenia ze strony przyszłego cesarza Rzymian. Co więcej, Niccolò Acciaiuoli otrzymał od Karola, ku swojemu zaskoczeniu, obietnicę pomocy wojskowej przeciwko Gran Compagnii i ku jego wielkiej uldze król rzymski rozkazał jej dowódcy, Konradowi von Landauowi, aby ze swoimi ludźmi natychmiast opuścił Królestwo Neapolu<sup>78</sup>.

Teraz wypadki potoczyły się szybko. Po śmierci arcybiskupa Giovanniego Viscontiego jego bratankowie Bernabò, Matteo i Galeazzo

---

<sup>76</sup> F. Petrarca, *Aufrufe...*, s. 464 (*De vita solitaria* 2, 4, 3): „Germania nil aliud studet, quam stipendarios latrones in reipublice exitium armare et e suis nubibus in nostras terras iugem ferreum imbrem pluit”.

<sup>77</sup> L. Tanfani, *op. cit.*, *Appendix Documenti XX*, s. 211–234, tu s. 217: „e alle mie proprie spese e a me incomportabili per la horata compagnia che meco portai, assunsi d’andare per parte delli miei signori allo detto Imperadore, allo legato d’Ispanea e alli Guelfi Comuni e dominatori di Toscana per procurare di fare evitare i propinqui e sospettosi pericoli dello detto Imperadore”.

<sup>78</sup> *Ibidem*: „Et finalmente fu piacere de Deu che non solamente furono levati li detti pericolosi e si propinqui sospetti dello Imperadore, ma da lui obteni subsidio di gente d’arme e legati, li quali ipso mandòe alla detta companea con espressi imperiali comandamenti que debessono exire fore dello reame”. Najwyraźniej Acciaiuoli odniósł też sukces w rokowaniach z legatem papieskim Aegidiusem Albornozem, który również obiecał mu pomoc przeciwko Gran Compagnii.

objęli władzę w Mediolanie. Karol IV dotarł do Udine w połowie października, gdzie zdaje się, że utorował drogę do zawarcia traktatu pokojowego między Ligą a Viscontimi. Dnia 27 października Marino Faliero, który był wówczas dożą Wenecji, upoważnił prokuratorów Marca Cornera, Marina Grimaniego i Zaccarię Contariniego do prowadzenia rokowań pokojowych z Mediolanem<sup>79</sup>. Karol spotkał ich podczas oficjalnych rozmów 10 listopada w Mantui. Dwa dni wcześniej, 8 listopada, Gran Compagnia, która została zaciągnięta do służby na potrzeby konfliktu z Viscontimi, została ponownie rozwiązana<sup>80</sup>. Militarne zagrożenie z jej strony nie było już potrzebne. Matteo Villani twierdził, że to król podjął tę decyzję po to, żeby oszczędzić członkom Ligi znacznych wydatków<sup>81</sup>. To mogła być jednak tylko połowa prawdy, gdyż rozwiązanie Gran Compagnii było prawdopodobnie posunięciem, za pomocą którego Karol usiłował zdobyć przewagę w negocjacjach z Viscontimi i zapewnić sobie otwartą drogę do ewentualnej zmiany stanowiska. W tym czasie wysłannicy Florencji również dotarli do Karola w Mantui<sup>82</sup>.

Dnia 15 listopada 1354 r. Niccolò Acciaiuoli napisał do swoich krewnych: Angela Acciaiuolięgo, kanclerza królestwa Neapolu i wpływowego biskupa, oraz do Jacopa di Donato Acciaiuolięgo. Teraz, kiedy był lepiej poinformowany o intencjach innych partii, przedstawił im dwa możliwe scenariusze: Jeśli cesarz pójdzie ścieżką Boga i Kościoła, przy sprzyjających okolicznościach król Neapolu mógłby zostać mediatorem i gwarantem paktu między cesarzem a gwelfickimi komunami, to znaczy, że mógłby odegrać odpowiednio ważną rolę. Gdyby zaś cesarz nie postępował dobrze, wtedy król Neapolu i gwelfickie komuny byłiby przygotowani, na wszelki wypadek, do wystąpienia w roli sojuszników<sup>83</sup>. To było dokładnie to pytanie, które zadawali sobie wówczas wszyscy: czy Karol, gdy już zostanie koronowany na cesarza, podtrzyma swoją ugodę z Kurią, czy też będzie dochodził swoich praw cesarskich, wynikających ze sprawowanego urzędu, to znaczy świeckiej władzy w Rzymie i Państwie Kościelnym, tak jak zrobił to jego dziadek, łamiąc w ten sposób przysięgę złożoną papieżowi<sup>84</sup>.

<sup>79</sup> E. Widder, *op. cit.*, s. 164–165.

<sup>80</sup> F. Cognasso, *Storia di Milano...*, vol. V, s. 368.

<sup>81</sup> *Cronica di Matteo Villani...*, lib. IV, c. 29, s. 331: „acciochè quelli della lega non portassono la gravezza del soldo della gran compagnia”.

<sup>82</sup> E. Widder, *op. cit.*, s. 176.

<sup>83</sup> É.G. Léonard, *Histoire de Jeanne...*, t. III, no. 16, s. 524–526.

<sup>84</sup> A. Huijbers, *op. cit.*, s. 8.

Wielki seneszał był dobrze poinformowany pod jednym względem – Karol postanowił sam zachować kontrolę, nie pozostawiając królowi Neapolu pola do działania w charakterze „przywódcy gwelfów” po jego stronie. Zamiast tego zdecydował, że sam odegra tę rolę. Żeby osiągnąć ten cel, Karol postanowił pozyskać wielkiego seneszała Niccolò Acciaiuolięgo i zbliżyć go do siebie. Dnia 21 grudnia Niccolò pisał w liście do Jacopa di Donato, że „odtąd my, jeśli nie będziemy śpiewać innych pieśni, będziemy przyjaciółmi i sojusznikami cesarza, a ja będę nieodłączny od króla i Kościoła”. Wspomniał także, że będzie towarzyszył Karolowi do Rzymu<sup>85</sup>. Jesienią 1354 r. Niccolò Acciaiuolię w błagalnym tonie wielokrotnie przekonywał Florencję i gwelfickie komuny, że muszą się koniecznie zjednoczyć, żeby bronić swoich praw i wolności przed zagrożeniem ze strony Karola. Było to jednak przysłowiowe wołanie na puszczę, a sam Karol nigdy nie stracił kontroli nad rozgrywanymi się wydarzeniami.

Nadchodzącego Luksemburczyka obawiano się nie tylko w Królestwie Neapolu; Karol przybywał na swoją cesarską koronację również w najmniej odpowiednim momencie dla papieskiego legata Aegidiusa Albornoz<sup>86</sup>. W 1354 r. legat pokonał już swoich wrogów ze stronnictwa gibelinów, kiedy dowiedział się, że Karol zdecydował się ruszyć w podróż do Włoch. W początkach 1355 r. papież Innocenty VI wyznaczył Albornoz na swojego reprezentanta, który miał dokonać koronacji cesarskiej Karola w Rzymie<sup>87</sup>. Legat musiał obawiać się takiego obrotu spraw bardziej niż czegokolwiek innego. Jako cesarz, Karol mógł być największym zagrożeniem dla jego polityki restytucji, która w istocie polegała na tym, że jedynie Kościół miał prawo sprawować doczesną, suwerenną władzę w Rzymie i w Państwie Kościelnym. Ryzyko, że Karol, uzyskawszy tytuł cesarza, zechce podjąć działania na rzecz odzyskania swoich dziedzicznych praw do Rzymu i Państwa Kościelnego, tak jak zro-

<sup>85</sup> É.G. Léonard, *Histoire de Jeanne...*, t. III, no. 21, (Neapol, 21 XII 1354), s. 533: „Noi da qua, se di costà non si canteranno altre canzoni, saremo per cierto amici e conjunti collo Imperatore, e ipso assai essere bene intrinseco collo re e la Clesia”.

<sup>86</sup> E. Schlotheuber, A. Kistner, *op. cit.*, s. 540–552.

<sup>87</sup> Dokument mianowania legata przez papieża został opublikowany w: *Diplomatico del Cardenal Gil de Albornoz, cancelleria pontificia (1351–1353)*, ed. E. Sáez, (Monumenta Albornotiana), Barcelona 1976, no. 214, s. 206–213, tu s. 208 (Awinion, 31 I 1355); *MGH Constitutiones 11 (1354–1357)*, hrsg. W.D. Fritz, (MGH Leges. 4, Constitutiones 11), Hannover 1978–1992, Nr. 349, s. 187–188.



bił to przed nim jego dziadek, było naprawdę znaczne. Albornoz zdecydował się zaryzykować. Nawet jeśli papież żądał dokonania aktu koronacji, on sam nie zamierzał własnymi rękami wynieść Karola do pozycji równorzędnego i potencjalnie najzagorzalszego przeciwnika Ojca Świętego<sup>88</sup>. Bez jego udziału, jak papieski legat miał nadzieję, być może koronacja w ogóle nie doszłaby do skutku.

Jak już wspomniano, Karol konsekwentnie pozostawiał pozostałych graczy w nieświadomości co do swoich politycznych intencji. Robił to z wyrachowania, dążąc do realizacji własnych celów i korzystnego dla siebie zakończenia przedłużającego się konfliktu. Karol od początku był zdecydowany, aby w porozumieniu z papieżem doprowadzić do opartego na nowych zasadach podziału władzy w Państwie Kościelnym i w północnej Italii. Z tych powodów król rzymski unikał udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na zachęty ze strony Petrarki. Karol z determinacją dążył do tego, aby nie antagonizować stosunków z papieżem, tak jak robili to jego poprzednicy, nawet jeśli polityka ta stanowiłaby widoczne zagrożenie dla honoru i interesów Cesarstwa. Karol zdawał się wiedzieć, że papież dąży w pierwszym rzędzie do uzyskania doczesnej suwerenności w Państwie Kościelnym, co było warunkiem wstępnym powrotu Kurii do Rzymu. I w sposób oczywisty zdecydował się pójść na to ustępstwo, zdając sobie sprawę z tego, że rezygnuje z istotnej części swoich cesarskich uprawnień. Papież na wygnaniu w Awinionie musieli obserwować, jak inne państwa, takie jak Anglia, Francja, księżęta Świętego Cesarstwa Rzymskiego, Czechy i Węgry sukcesywnie i skutecznie rozszerzały swoje terytoria. Być może właśnie dlatego Kuria uważała sprawę odzyskania i podporządkowania sobie Państwa Kościelnego jako kwestię przetrwania, co mogłoby wyjaśniać ryzykowną i agresywną politykę papieża w tym okresie.

Karol IV najwyraźniej był świadomy, że taka jest istota konfliktu i zareagował odpowiednio do sytuacji. Zrzeczenie się praw cesarskich w Rzymie i w Państwie Kościelnym było dla Karola posunięciem odważnym i trudnym zarazem, gdyż cesarz nie powinien tak po prostu zrezygnować z tych uświęconych tradycją praw. Miał obowiązek powiększać, a nie pomniejszać prerogatywy Cesarstwa. Karol unikał więc szerszych wypowiedzi na temat zasadniczego punktu sporu, jakim była kwestia sprawowania cesarskiej i doczesnej władzy we Włoszech. Co zaś bardziej zaskakujące, pozwalał

<sup>88</sup> E. Schlotheuber, A. Kistner, *op. cit.*, s. 584–586.

sobie na gesty pokory, co skrupulatnie odnotowuje w swojej pracy Martin Bauch<sup>89</sup>. Te gesty pobożności stanowiły zasłonę dla strategii, która nie była przecież łatwa dla króla rzymskiego i przyszłego cesarza. Strategii, która w przypadku zrealizowania planów Karola, mogła na stałe zmienić układ sił we Włoszech i znacznie osłabić pozycję cesarza. Warunkiem wstępnym do realizacji tych planów było pozyskanie zaufania najznacniejszych państw gwelfickich w Italii, czyli Kurii Papieskiej i Królestwa Neapolu, którego sprawy prowadził wielki senaszal Niccolò Acciaiuoli, jak również pozyskanie papieskiego legata Aegidiusa Albornoz. Interesujące jest w tym kontekście to, że 21 listopada 1354 r. papież Innocenty VI napisał do Karola, informując go, że wydał polecenie patriarchom Konstantynopola (chodzi tu o tytularnego patriarchę łacińskiego), Akwilei i Grado, żeby koronowali go żelazną koroną królów Lombardii w przypadku, gdyby tradycyjna koronacja dokonywana przez arcybiskupa Mediolanu była niemożliwa do przeprowadzenia<sup>90</sup>. Porozumienie Karola z Viscontimi było jak balansowanie na linie, zwłaszcza że nie mógł sobie pozwolić na utratę zaufania ze strony państw gwelfickich.

Kilka dni wcześniej, 25 grudnia 1354 r. Niccolò, przebywający wówczas w Rzymie, wysłał następny, pisany własnoręcznie list (obecnie przechowywany w Filadelfii), w którym pisał: „Zanim otrzymacie ten list, król rzymski prawdopodobnie zjednoczy się z panami Mediolanu. Nie wiem, jak one [tj. gwelfickie komuny] mogą najlepiej zabezpieczyć swoje wolności, szczególnie w obliczu faktu, że nie utworzyliście sojuszu i nie jesteście przygotowani na tak krytyczną sytuację. Także jeśli wy [Florencja] nie będziecie zmuszeni do złożenia mu [tj. Karolowi] hołdu, byłoby lepiej gdybyście zawarli sojusz z królem [Neapolu]”. I kontynuował: „Jeśli dojdzie do wojny między królem, o którym wspomniałem z tymi [ludźmi] z Mediolanu, cesarz będzie musiał wyłożyć dużo pieniędzy, aby pokonać państwa, które mu się sprzeciwiają. Podboje wielkich panów przypominają polowanie leoparda [*la caccia del leopardo*], który jeśli nie jest w stanie złapać swojej zdobyczy za pomocą pierwszych trzech lub czterech uderzeń, puszcza ją i się wycofuje. Jeśli wspomniany król nie zdoła osiągnąć swoich celów w ciągu trzech lub czterech miesięcy, wtedy nie zrealizuje ich wcale. We Włoszech wielu ludzi wierzy, że ten król jest sprzymierzony ze wspomnianymi komu-

<sup>89</sup> M. Bauch, *op. cit.*, s. 136–148.

<sup>90</sup> *MGH Constitutiones 11...*, Nr. 301, s. 168.

nami i również chcą się z nim zjednoczyć [...]”. Niccolò Acciaiuoli zakończył swój list zapewnieniem, że mogłoby spróbować opanować sytuację na Sycylii z życzliwą pomocą króla rzymskiego, który poczynił mu pewne obietnice w tym względzie.

Ocena Niccola okazała się trafna. Do tej chwili plan Karola był realizowany zgodnie z jego życzeniem. Dnia 20 grudnia ustanowił on braci Viscontich cesarskimi wikariuszami<sup>91</sup>, a 30 grudnia 1354 r. został upoważniony przez Ligę do wystąpienia w roli mediatora w konflikcie między Mediolanem a Wenecją<sup>92</sup>. W ten sposób Karol osiągnął swój cel – wystąpienie w roli mediatora między rywalizującymi siłami było dokładnie tym, do czego dążył od samego początku, gdy tylko przyjrzał się uważnie złożonej sytuacji politycznej w Italii. Po pomyślnym sfinalizowaniu negocjacji w Mantui Karol powrócił do Mediolanu. Tu 6 stycznia 1355 r. został koronowany na króla Lombardii<sup>93</sup>. Kazanie koronacyjne wygłosił Gabrio de Zamorei, uczonego prawnik i bliski współpracownik Petrarcki<sup>94</sup>. Zawieszenie broni podpisano 8 stycznia i ogłoszono następnego dnia, kiedy Karol poinformował o tym dożę Marina Faliera<sup>95</sup>.

W połowie grudnia 1354 r., kiedy był już pewien, że porozumienie zostanie osiągnięte, Karol wezwał Petrarke do siebie do Mantui. Poeta opisał to spotkanie w liście do Zanobiego da Strada z 27 grudnia, na podstawie którego możemy przypuszczać, że Niccolò Acciaiuoli był obecny w Mediolanie<sup>96</sup>. Petrarca w bardziej szczegółowy sposób przedstawił przebieg tego spotkania w liście

<sup>91</sup> *MGH Constitutiones 11...*, Nr. 295, s. 166; i ponownie do Galeazza Viscontiego, *ibidem*, Nr. 317, s. 174. W zamian za nadanie mu godności cesarskiego wikariusza Giovanni Visconti obiecał Karolowi koronację koroną królów Lombardii w Monza i 50 tys. złotych florenów. Por. E. Widder, *op. cit.*, s. 183.

<sup>92</sup> C. Cipolla, *op. cit.*, Nr. 1, s. 440–442, tu s. 441: „Predicti cum supradictis dominis ambaxatoribus et sindicis prefati domini ducis et communis Veneciarum unanimiter et in concordia nominibus supradictis consenserunt et consenciant regie maiestati hoc per suam clementiam volenti, quod ipse dominus rex possit tractare pacem et concordiam [...]”. W drugim z przywołanych tu dokumentów znajdują się żądania Wenecji, a w trzecim Aragonii wobec Genui.

<sup>93</sup> E. Widder, *op. cit.*, s. 177–179.

<sup>94</sup> P. Piur, *op. cit.*, s. XXXVII.

<sup>95</sup> *MGH Constitutiones 11...*, Nr. 332 (9 I 1355), s. 180–182. Zawieszenie broni zostało uzgodnione między Wenecją, rodziną d’Este a Viscontimi, Carrarami, Cangrande della Scala i Gonzagami. Król Aragonii został wykluczony, chociaż jego posłowie byli obecni w czasie negocjacji. Por. C. Cipolla, *op. cit.*, Nr. 1, s. 442.

<sup>96</sup> Petrarca, *Fam. XIX, 1* (Mediolan, 27 XII 1354), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 310–311. Petrarca wspominał o *vir iste clarus*, który przywiózł list Zanobiego do Mediolanu. Było to określenie, którego używał zwykle w odniesieniu

do swojego przyjaciela Lelia<sup>97</sup>. Ten ostatni, który wkrótce potem został przyjęty do służby Karola dzięki protekcji ze strony Petrarcki oraz zaufanego doradcy króla rzymskiego, Neriego Moranda, stwierdził, że Petrarcka „został specjalnie wybrany do negocjowania warunków pokoju dla Italii z nowym Cezarem i szczęśliwie osiągnął sukces, ale nie powrócił do domu do wielkiej chwały, po zapewnieniu pokoju republice”<sup>98</sup>. Petrarcka zaprzeczył jednak tej opinii, formułując dość zagadkową uwagę: „Ale chociaż byłem zdecydowanie nieodpowiednim człowiekiem do realizacji tego wielkiego zadania, to jednak życzliwość ludzi wysyłających swoich emisariuszy [tj. Bernaba Viscontiego i jego braci], skłoniłaby mnie do podjęcia się tego szlachetnego przedsięwzięcia, gdyby prywatne powody nie były sprzeczne z publicznymi życzeniami; o nich zaś najlepiej byłoby milczeć”<sup>99</sup>. Widoczna jest tutaj wyraźnie jego znacząca pozycja polityczna na dworze Viscontich. Poinformował on swojego przyjaciela, że był blisko opisywanych tu wydarzeń. Petrarcka po raz pierwszy spotkał się wówczas osobiście z Karolem: „Pomijając zwykłe grzeczności, chodziliśmy, rozmawiając i konwersując prywatnie od zapalenia pierwszych pochodni aż do świtu. W skrócie, nic nie jest bardziej przyjemne niż majestat tego księcia, nic bardziej ludzkiego”<sup>100</sup>. W czasie tych długich rozmów Karol zapytał o pracę Petrarcki *De viris illustribus*, a ten ostatni wykorzystał okazję, żeby zaprezentować królowi srebrne i złote monety bite przez rzymskich cesarzy, aby przekonać go do wagi i znaczenia władzy cesarskiej. Król wypytywał poetę o szczegóły z jego życia, a w końcu rozmowa zesłała na temat właściwego sposobu życia, czy ma to być *vita activa*

---

do Niccola Acciaiuolięgo. Również charakterystyka Karola jest tutaj interesująca: „princeps ille mitissimus, lingua et moribus non minus italicus quam germanus”.

<sup>97</sup> Petrarca, Fam., XIX, 2 (Mediolan, 27 XII 1354), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 311–318.

<sup>98</sup> Petrarca, Fam., XIX, 3 (do Lelia, Mediolan, luty 1355), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 311–318, tu s. 312: „Credidisti igitur nescui cui [...] me scilicet ad italicam pacem novo cum Cesare sancendam singulariter preelectum, feliciter rebus actis et pace rei publice quesita, magna cum gloria remeasse”; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. XVII–XXIV, s. 77.

<sup>99</sup> Petrarca, Fam., XIX, 3 (Mediolan, luty 1355), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 313: „Quamvis autem tanto negotio longe impar, iudicio tamen benigniore mittentium gloriosum laborem effugere nequavissem, nisi publicis votis private quedam obstitissent cause, quas nunc siluisse prestiterit”; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. XVII–XXIV, s. 78.

<sup>100</sup> Petrarca, Fam., XIX, 3 (Mediolan, luty 1355), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 313; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. XVII–XXIV, s. 79.

czy też *vita contemplativa*? W konkluzji Karol zaproponował Petrarce, aby ten towarzyszył mu w podróży do Rzymu: „Chciał zobaczyć to wielkie miasto nie tylko swoimi, lecz także moimi oczami, że tak powiem, a także potrzebował mojej obecności w niektórych miastach toskańskich, o których mówił tak kompetentnie, że można by go uznać za Włocha w sercu i umyśle”<sup>101</sup>. Wygląda na to, że Karol chciał zapewnić sobie pomoc Petrarki, licząc na jego wiedzę, a także prawdopodobnie na jego umiejętności dyplomatyczne. Dlaczego jednak Petrarka odrzucił tę prośbę?

Petrarka określił podstawy swojej odmowy jako „częściowo uzasadnione, a częściowo podyktowane koniecznością” (*ex causis partim iustis partim necessariis*). Jest bardzo prawdopodobne, że oferta ta klóciła się z jego służbą na dworze w Mediolanie, jak twierdzi Paul Piur<sup>102</sup>. Petrarka zapewne podejrzewał również, że pogląd Karola na kwestię godności cesarskiej (mimo podejmowanych wcześniej prób przekonania go do zmiany zapatrywań) był bliższy stanowisku papieża niż jego samego. Było więc oczywiste, że wolałby nie być świadkiem budzącej jego wątpliwości koronacji. Miał też obawy co do tego, że gdyby Karol po swojej koronacji zrezygnował definitywnie ze swoich świeckich praw w Rzymie i Państwie Kościelnym, doprowadziłoby to do znacznego wzmocnienia pozycji Kurii w północnych Włoszech. To zaś skutkowałoby zasadniczym osłabieniem Viscontich, a zwłaszcza kilku miast, takich jak Perugia i Bolonia, które naraziły się obu stronom konfliktu. To wyraźnie pokazuje, jak ważne było dla Karola to, aby nikt nie był dobrze poinformowany o jego politycznych intencjach, co zapewniło mu w rezultacie możliwość manewrowania między skłóconymi państwami włoskimi. Wszystko to mogło być przedmiotem głębokiej troski Petrarki, który w ten oto sposób podsumował swoją rolę w tym decydującym momencie: „Ja nie byłem ministrem, ale wielbicielem pokoju, nie poszukiwaczem, ale zwolennikiem i jego chwalcą, nie byłem obecny na początku, ale na końcu [rokowań]. Ponieważ trwały pokój zależy do publicznej powagi, Cezar i Los

<sup>101</sup> Petrarca, Fam., XIX, 3 (Mediolan, luty 1355), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 316: „Finis is fuit ut [...] hoc ultimum precaretur ut secum Romam peterem; hanc enim fuisse primam causam me quietis avidum tam adverso tempore fatigandi; optare se tantam urbem non suis modo sed meis, ut ita dicam oculis videre; egere etiam se mei presentia in quibusdam Tuscie urbibus, de quibus ita locutus est, ut italicum hominem et italicum credere posses ingenium”; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. XVII-XXIV, s. 81.

<sup>102</sup> P. Piur, *op. cit.*, s. XXXVIII.

chcieli, abym był obecny przy zakończeniu negocjacji. Z pewnością nie złożono również Włochom większego hołdu w tego typu sprawach – że zostali zgromadzeni na prośbę Cezara po to, aby żartować i spierać się z Cezarem”<sup>103</sup>.

### **Koronacja cesarska w Rzymie i „nowy porządek świata”: Złota Bulla (1356) i *Constitutiones Aegidianae* (1357)**

Koronacja Karola żelazną koroną królów Lombardii i porozumienie z Viscontimi było istotnym, ale zaledwie pierwszym krokiem w kierunku koronacji cesarskiej. W przeciwieństwie do swoich francuskich kardynałów papież Innocenty VI zdecydowanie dążył do koronacji Luksemburczyka na cesarza. Tylko prawowity cesarz mógł bowiem potwierdzić kwestionowane przez wielu papieskie dekrety *Romani principes* i *Pastoralis cura*<sup>104</sup>. W obliczu sukcesu Karola Innocenty VI wyznaczył drugą delegację na koronację cesarską, w której, jak wspomniano, rola cesarskiego koronatora przypaść miała Hiszpanowi Aegidiusowi Albornozowi. Papież musiał dokonać tej zmiany, gdyż pierwotnie wyznaczeni przez niego delegaci nie chcieli opuścić Awinionu. Dwóch najpotężniejszych kardynałów francuskich odmówiło bowiem wyniesienia Karola do godności cesarza<sup>105</sup>. Jednak byt tej drugiej delegacji też był zagrożony, gdyż Albornoz nie chciał namaścić cesarza, którego uważał za swojego potencjalnego przeciwnika, który mógłby, zgodnie z przysługującym mu prawem, dochodzić świeckiej jurysdykcji w Rzymie i w Państwie Kościelnym. Karol postrzegał odmowę legata jako osobisty afront i poważne zagrożenie dla swojej przyszłej koronacji. Tylko Aegidius Albornoz mógł bowiem reprezentować osobę papieża jako *Legatus a latere*. W tej sytuacji pod uwagę do

<sup>103</sup> Petrarca, Fam., XIX, 3 (Mediolan, luty 1355), [w:] Petrarca, *Le Familiari*, vol. III, s. 317: „Non sequester pacis ego sed amator fui, neque petitor sed horator et laudator, neque principio eius interfui sed fini; cum enim in conclusione tractatum publicis monimentis pacis firmitas fundaretur, interesse me Cesar et fortuna voluerunt. Profecto autem in hoc genere nulli italo plus tributum scio: vocari et rogari a Cesare, iocare et disputare cum Cesare”; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. XVII-XXIV, s. 81.

<sup>104</sup> *Pastoralis cura*, Clem. II, tit. XI, c. 2, [w:] *Corpus iuris canonici...*, Bd. II, col. 1151–1153, tu col. 1153; *Romani principes*, Clem. II, tit. IX, c. 1, [w:] *ibidem*, col. 1147–115. Szczegółowe omówienie tej kwestii por. E. Schlotheuber, A. Kistner, *op. cit.*, s. 538–540.

<sup>105</sup> E. Schlotheuber, A. Kistner, *op. cit.*, s. 538–540.

składu delegacji koronacyjnej mógł być wzięty tylko jeden kardynał wyznaczony przez Innocentego VI. Był nim biskup Ostii, Pierre Bertrand de Colombier.

Sprawa stała na ostrzu noża. Wszystko zależało teraz od kardynała z Ostii. Jego towarzysz, sekretarz i kronikarz, Johannes Porta di Annoniaco szczegółowo opisał długo opóźniany wyjazd kardynała z Awinionu<sup>106</sup>. Najpierw inni kardynałowie odwołali go od podjęcia tego zadania, a później przeciwnie wiatry uniemożliwiły mu podróż morzem. Ostatecznie więc po dotarciu do Porto Maurizio w Ligurii, ruszył dalej łodem wzdłuż wybrzeża. Pierre Bertrand przybył do Pizy 12 marca 1355 r., gdzie uzyskał audiencję u króla. Przy tej okazji kardynał wygłosił kazanie, w którym, w obliczu ewidentnych trudności ze znalezieniem kogokolwiek, kto zechciałby przeprowadzić koronację, zdecydował się odwołać do Izaaka 6,8: „Słyszałem głos Pana mówiącego: Kogo powinienem posłać? I który z was pójdzie?”<sup>107</sup>. W swoim przemówieniu do króla i jego dworzan kardynał jednoznacznie podkreślił wyższość papieżstwa nad władzą świecką. Koronacja cesarska została w pełni zastrzeżona dla papieża, w rękach którego skupiona jest cała władza i wszystkie prawa (*in cuius manu sunt omnes potestates et omnia iura regnorum*)<sup>108</sup>. Wyrażało to w efekcie roszczenia Kościoła do sprawowania pełnej władzy wyrażone w bulli *Unam Sanctum*, w której podważono prawo władców świeckich do sprawowania autonomicznej, niezależnej od Kościoła, władzy.

Jest oczywiste, że w tym kazaniu przekazano w szerszym zakresie kluczowe warunki wstępne, jakie stawiała Karolowi Kuria w zamian za swoją zgodę na cesarską koronację. Można jednak sądzić, że nawet jeśli papieskie roszczenia zagrażały w jakimś stopniu jego cesarskim prerogatywom, Karol, jak się wydaje, nie sprzeciwiał się tym warunkom. Tym samym oficjalnie odzegnał się od linii postępowania swojego dziadka, Henryka VII. Jego ustępstwo mogło być warunkiem wstępnym do pełnej rehabilitacji od dawną nieżyjącego, formalnie ekskomunikowanego, pierwszego cesa-

<sup>106</sup> J. Porta, *Liber de coronatione Karoli IV. imperatoris*, ed. R. Salomon, *MGH (Rerum Germanicum in usum scholarum 35)*, Hannover 1913, c. 20, s. 55.

<sup>107</sup> *Ibidem*, c. 29, s. 65 („Audivi vocem Domini dicentis: Quem mittam? Et quis ex vobis ibit?”).

<sup>108</sup> *Ibidem*, c. 29, s. 65 („Collatio domini Petri de Columbario [...] super causa sui adventus ad imperatorem”). Kazanie dotyczyło jurysdykcji Kościoła w sprawach doczesnych, co było kluczowe dla całej sprawy.

rza z Luksemburga. W Pizie kardynał z Ostii Pierre Bertrand oraz Karol wspólnie celebrowali mszę rocznicową za duszę Henryka VII, w czasie której 20 niemieckich i włoskich kleryków w strojach pontyfikalnych odmawiało modlitwy przy grobie zmarłego cesarza<sup>109</sup>. To był bez wątpienia akt pobożności<sup>110</sup>, ale było to również coś znacznie więcej: ten akt był publiczną demonstracją zgody między Kościołem a pierwszym cesarzem z Luksemburga. Było to wydarzenie ogromnie istotne, zwłaszcza jeśli przywołamy w tym miejscu ostrą krytykę ze strony Williama Ockhama, który odmawiał Karolowi IV kwalifikacji do otrzymania insygniów cesarskich z tej racji, że był on „wnukiem ekskomunikowanego”<sup>111</sup>.

Dnia 24 stycznia 1355 r. Niccolò Acciaiuoli napisał do Jacopa di Donato we Florencji, informując go, że cesarz zbliża się do Rzymu, podczas gdy w Królestwie Neapolu wybuchło wielkie powstanie spowodowane powrotem Gran Compagnii<sup>112</sup>. Karol tymczasem czekał w Pizie, gdzie tego samego dnia przybyli posłowie królowej Joanny i jej męża, Ludwika z Tarentu, aby negocjować w sprawie przyszłych relacji rządzonych przez nich państw z Cesarstwem<sup>113</sup>.

<sup>109</sup> *Ibidem*, c. 31, s. 70: „Et circa XX numero venerandi prelati tam Ytalici quam Germani, pontificalibus ornamentis amicti secundum Romane curie stilum circa feretrum orationes dixerunt singulariter ununsquisque”.

<sup>110</sup> M. Bauch *op. cit.*, s. 132–133.

<sup>111</sup> *Unbekannte kirchenpolitische Streitschriften aus der Zeit Ludwigs des Bayern (1327–1354). Analysen und Texte*, ed. R. Scholz, Hannover 1914, s. 357: „Set dominus Karolus est de genere rebellium ecclesie, quia dominus Heinricus, bone memorie Romanorum imperator, avus predicti domini Karoli, dedit sententiam contra dominum Robertum, Apulie regem, et dominus Clemens papa quintus suspendit predictam sententiam vocando dominum Heinricum Romanorum imperatorem periurum et excommunicatum”. Albertino Mussato (zm. 1329) wspominał także o śmierci Henryka VII, który zmarł pod karą ekskomunikacji nałożonej na niego przez papieża i porównał to z przekleństwem, jakie ciążyło na Fryderyku II Hohenstaufie i całej jego linii. Por. *Albertini Mussati Historia Augusta Henrici VII. Caesaris et alia quae extant opera*, (Muratori, *Rerum Italicarum scriptores* 10, Milano 1727), s. 9–568, lib. XVI, rubrica 8: „Cavenda nimis sacrosancte matris ecclesie offensa christicolis, cum et huius predecessorem fuderit apostolica sententia Fridericum, in quem cum prole tota, veluti fulmen iaculata, irreparabile tulit exitium”.

<sup>112</sup> É.G. Léonard, *Histoire de Jeanne...*, t. III, no. 22, s. 535: „Avemo grande congiuratione dentro alo reame discoperta e quasi in tutto rebella vienene la Compagnia addosso. Lo Inperatore s’aprossima votivamente Roma”.

<sup>113</sup> *MGH Constitutiones* 11..., Nr. 339, s. 184–185 (Piza, 24 I 1355, Karol IV do braci Gonzagów, cesarskich wikariuszy w Mantui): „pro parte regis super feudis, que a nobis et sacro tenet imperio, tractaturi”; É.G. Léonard, *Histoire de Jeanne...*, t. III, no. 22, s. 535. Warto w tym miejscu odnotować, że Zanobi da



Neapolitańczycy nie mieli już jednak możliwości wykonywania jakichkolwiek manewrów politycznych lub też aspirowania do utrzymania niezależnej pozycji. Czy mimo to ich wysłannicy usiłowali dochodzić ich roszczeń? Wkrótce Karol wysłał im pierwsze ostrzeżenie, kiedy zezwolił braciom Viscontim: Matteo, Galeazzo i Bernabò wysunąć roszczenia do miasta Ventimiglia i innych regionów Piemontu, do których swoje prawa zgłaszała także królowa Joanna z Neapolu<sup>114</sup>. Dnia 1 lutego 1355 r. Joanna, zagrożona ze wszystkich stron, podporządkowała się Karolowi jako królowa Sycylii i złożyła mu przysięgę wierności ze wszystkich tych krajów, które nominalnie podlegały Cesarstwu, czyli hrabstw Piemontu i Foralquier, jak również z margrabstwa Prowansji<sup>115</sup>. Karolowi udało się więc ostatecznie stanąć na czele partii gwelfów, czego wyrazem było to, że w ostatniej fazie swoich starań o koronację cesarską był wspierany przez najważniejsze państwa tego stronnictwa, takie jak Neapol i Florencja. Przedstawiciele rodu Viscontich ze swojej strony poprowadzili zaś gibelinów, jak ustalono to w tajnych negocjacjach z września 1354 r. do uzgodnionego z cesarzem „planu pokoju”. To zaskakujące rozwiązanie polityczne sprawiło, że koronacyjna podróż Karola przebiegła bez żadnych incydentów, co Matteo Villani określił później mianem wielkiego cudu.

Pozostał jednak jeszcze jeden istotny problem: postawa hiszpańskiego legata papieża. Tymczasem Pierre Bertrand i Karol wyruszyli do Rzymu i dotarli do Viterbo, miasta, które papieski legat w ostatnim czasie, po zacieklej walce, odzyskał dla Państwa Kościelnego. Napięcie w stosunkach między Karolem a Albornozem stawało się oczywiste. Komendant miasta, ustanowiony przez legata, odmówił zgody na wjazd królowi Rzymian, podczas gdy biskup Ostii został przyjęty z należną czcią i ceremoniałem. W tej sytuacji Karol IV spędził noc w domu jednego z najzagorzalszych przeciwników Albornoza, przedstawiciela starej, od dawna związanej ze stronnictwem gibelinów rodziny, to jest w rodowej siedzibie panów Vico. Co więcej, jego gospodarz był też członkiem osławionej Gran Compagnia<sup>116</sup>. Czy to wszystko mogło stanowić zagrożenie

---

Strada uważał, że te negocjacje mogą być niebezpieczne! (Dodatek do listu Zanobiego da Strada do Niccolò Acciaiuolięgo): „Li trattati sono pericolosi per quello reame e colla Compagnia e collo Imperatore, benche llo Inperatore mostra troppo buona volontà inverso nostro signore [...]”.

<sup>114</sup> *MGH Constitutiones 11...*, Nr. 343, s. 185.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Nr. 351, s. 188–190.

<sup>116</sup> E. Widder, *op. cit.*, s. 212.

dla porozumienia z Kurią, czy cesarz w ostatniej chwili mógł zmienić zdanie i wesprzeć wrogów Kościoła? W każdym razie nie doszło do otwartego konfliktu. W towarzystwie Niccola Acciaiuolięgo i poety Zanobiego da Strata, eskortowany przez florencką gwardię, co było triumfalnym symbolem pojednania i podporządkowania sobie państw gwelfickich, Karol ostatecznie dotarł do Rzymu.

Karol w sposób oczywisty przestrzegął wszelkich ograniczeń narzuconych mu przez papieża<sup>117</sup>. W niedzielę Wielkanocną, 5 kwietnia 1355 r. biskup Ostii Pierre Bertrand koronował Karola i jego żonę w czasie pośpiesznej, ale uroczystej i pokojowej ceremonii<sup>118</sup>, po której jego pierwszym aktem było pasowanie setek rycerzy na wzgórzu św. Michała<sup>119</sup>. Nie odprawiono jednak niektórych rytuałów, zwyczajowo zarezerwowanych jedynie dla papieża, takich jak symboliczna służba cesarza w charakterze koniuszego i marszałka<sup>120</sup>. Następnie Karol IV, już jako cesarz, ratyfikował wszystkie porozumienia zawarte z papieżem w 1346 r. W przeciwieństwie do swojego dziadka i innych swoich poprzedników po swojej koronacji Karol wyrzekł się również wszelkich praw do sprawowania świeckiej władzy w Rzymie. Nie powołał żadnego sądu ani też nie nadał

<sup>117</sup> MGH *Constitutiones* 11..., Nr. 380, s. 200–202; Nr. 381, s. 202–203; Nr. 382, s. 203–204. Sprawa ta była niezmiernie ważna dla papieża, skoro 31 I 1355 r. Innocenty VI poprosił Karola o odnowienie jego przysięgi po koronacji (*ibidem*, Nr. 349, s. 187).

<sup>118</sup> Kopia *Pontificale romanum* użytego przez kardynała z Ostii w czasie tej ceremonii przechowywana obecnie w Paryżu (BN, Lat. 15519) została zdigitalizowana: <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b9067236f> (dostęp: 12 V 2020). W sprawie tego manuskryptu por. M. Andrieu, *Le Pontifical Romain au Moyen-Age*, vol. II, Città del Vaticano 1965, s. 91–92.

<sup>119</sup> E. Werunsky, *Der erste Römerzug...*, s. 172–188; P. Hilsch, *Die Krönungen Karls IV.*, [w:] *Kaiser Karl IV. Staatsmann und Mäzen*, ed. F. Seibt, Nürnberg-Köln 1978, s. 108–111; E. Widder, *op. cit.*, s. 214–226. Szczegółowy opis ceremonii i przejazdu Karola przez Rzym przedstawia K. Kubínová, *Rímska korunovace Karla IV.*, [w:] *Lesk královského majestátu ve středověku. FS František Kavka*, wyd. L. Bobková, M. Holá, Praha 2005, s. 47–60; eadem, *Imitatio Romae...*, c. 2.

<sup>120</sup> Obowiązki te, takie jak prowadzenie papieskiego konia za wodze (obowiązek koniuszego), były kwestionowane od wieków, dlatego było czymś zaskakującym, że Karol w czasie swojej następnej wizyty w Rzymie spełnił tę funkcję wobec papieża Urbana V, który wrócił z nim do Wiecznego Miasta. Por. E. Schlotheuber, *Die Kaiserkrönung Karls IV. 1355 in Rom – ein diplomatisches Meisterstück*, [w:] *Kaiser Karl IV. Die Böhmisches Länder und Europa, Internationale Konferenz aus Anlass des 700. Jubiläums der Geburt Karls IV. Prag 9. Mai 2016 – 12. Mai 2016*, hrsg. D. Břizová, J. Kuthan, J. Peroutková, S. Scholz, Prag/Prague 2017, s. 83–84.

nikomu żadnego świeckiego urzędu. Jako że papież zobowiązał go do tego, żeby nie pozostawał w Rzymie dłużej niż jeden dzień, Karol o zmroku, w czasie trwania koronacyjnego festynu, opuścił miasto wraz z cesarzową i całym swoim otoczeniem.

Mimo opozycji i wrogości papieskiego legata koronacja cesarska przebiegła pomyślnie. Stosunki Karola z Aegidiusem Albornozem nadal pozostawały jednak napięte. W kwietniu 1355 r. Petrarca, który był dobrze informowany przez otoczenie cesarza, pisał do swojego przyjaciela i humanisty Neriego Moranda: „Co do spotkania Cezara z wysłannikiem, zgadzam się z tym, co przewidywałeś [*providentissime vaticinaris*], rzeczywiście wydaje mi się, że niemal wiem, jak to się potoczy; wszystkie te rzeczy, przeciwko którym często występowałem, w rzeczywistości mnie nie martwią [...]. Nie jestem wcale zbyt mocno zakłopotany tym, że koń legata próbuje stanąć dęba przeciwko cesarzowi [*Legati sonipes in Caesarem calcitrarit*], ale martwi mnie to, że umysły ponownie powstają przeciwko sobie. I wiem dobrze, że żadna władza nie toleruje drugiej, równej sobie”<sup>121</sup>. Stający dęba koń, którego niemiecka wydawczyni listów Petrarce Berthe Widmer zinterpretowała jako zły omen, mimo że nie miała dowodów na to, że takie wydarzenie w ogóle nastąpiło, był w istocie metaforą Petrarce, który miał na myśli otwartą opozycję legata wobec koronacji cesarskiej. Johannes Porta pisał, że cesarz był wściekły z powodu odmowy legata: „Gdyby nie mediacja kardynała z Ostii, wspomniany pan legat [Albornoz] z pewnością nie pozostałby przyjacielem cesarza, z tego powodu, że cesarz i ludzie mu bliscy byli stanowczo przekonani, że byłaby to wyłącznie wina legata, gdyby przedsięwzięcie się nie powiodło, a cesarz zostałby zdradzony, oszukany i pozbawiony korony, która słusznie mu się należała”<sup>122</sup>. Napięcie miało wybuchowy potencjał, szczególnie

<sup>121</sup> F. Petrarca, *Aufrufe...*, s. 455 (Petrarca do Neriego Morando, Mediolan, kwiecień? 1355), *Fam.* 20, 2): „Sane de Caesaris Legatique congressu, quod providentissime vaticinaris, amplector ac probo, et pene rem ipsam videor videre. Non quod omnia ista me moveant, contra que multa sepe disserui, sed ex preteritis ventura conicio. Itaque non tam tangor, quod Legati sonipes in Caesarem calcitrarit, quam quod calcitrare animos novi. Et scio, quod omnis potestas est consortis impatiens” (Lucan. 1, 92).

<sup>122</sup> J. Porta, *op. cit.*, c. 56, s. 94: „Et nisi concordiam ipsam pro speciali gratia petivisset, pro certo predictus dominus legatus imperatoris prefati non remansisset amicus pro eo, quod imperatoris animo et suorum iudicata iam erat opinio, quod per dictum legatum non stetit, quin opus et dispensa perierit et dictus imperator corona sibi debita privatus existeret et delusus”.

jeśli przypomnimy sobie, że Henryk VII uznał podejmowane przez Roberta Andegaweńskiego próby niedopuszczenia do jego koronacji za zdradę i *crimen laesae maiestatis*. Albornoz zagrał o wysoką stawkę i przegrał.

Do organizacji ich spotkania potrzeba było dużej dozy taktu i dyplomacji. Kiedy 1 maja 1355 r. legat przybył do Sieny, Pierre Bertrand wyjechał mu naprzeciw, żeby przywitać go przed bramami miasta. Podczas ich pierwszego publicznego spotkania było oczywiste, że Bertrand, który dokonał aktu cesarskiej koronacji, był posłem niższej rangi, chociaż przez dokonanie tego aktu nastąpiła niewątpliwie zmiana jego rangi: „Można zaobserwować inteligencję kardynała – podkreślał kronikarz Johnnes Porta – żeby uhonorować legata, nie założył w jego obecności swojego czerwonego płaszcza, chociaż nosił go przed przyjazdem legata i po jego wyjeździe”. Zamiast tego wybrał na tę okazję „kolor niebiański” (*color celestinus*), mianowicie niebieski<sup>123</sup>. Cesarz nadjechał nieco później, aby przywitać legata osobiście i dwaj duchowni dygnitarze pozwolili mu, aby jechał konno między nimi w czasie powrotu do miasta. W ten sposób obaj kardynałowie, zgodnie z przekazem Johanna Porty, w czasie drogi uprzedzali jeden drugiego w okazywaniu szacunku i zrezygnowali z gestu błogosławieństwa, który był zwyczajowo zarezerwowany dla wyższego ranga<sup>124</sup>. W ten sposób nie tylko rozwiązali sporną kwestię rangi każdego z nich, lecz byli także w stanie zademonstrować publicznie, że cesarz i papież mogą działać we Włoszech wspólnie i w sposób pokojowy. Teraz dopiero rozpoczęły się w Sienie negocjacje Karola z Albornozem. Decyzja papieskiego wysłannika o cesji Perugii, pozyskanej niedawno przez papieństwo, została teraz zaakceptowana jako zasadnicza część układu o współpracy, co w konsekwencji pozwoliło Karolowi osiągnąć porozumienie z bojowo nastawionym legatem<sup>125</sup>.

<sup>123</sup> *Ibidem*: „Sed exeuntis huius discretionem advertas, quod in cappa sua rubeo colore non utitur, sed eam coloris induit celestini, ut legati venientis honori deferret, quamvis pro auctoritate sibi commissa ante adventum et post reditum legati predicti colore rubeo uteretur”.

<sup>124</sup> *Ibidem*: „Simul itaque venientes predicti domini cardinales et imperator medius inter eos Senensem civitatem intrarunt et dicti domines cardinales iuxta doctrinam apostoli se ipsos invicem prevenientes honore (Rom. 12, 10) per viam equitantes nullatenus signaverunt”. Por. też *ibidem*, przyp. 4, dla znaczenia słowa *signare* (= *signum crucis efficere*), co w każdym razie oznacza tytuł wyższej rangi (*cuius maior est iurisdictio*).

<sup>125</sup> *Cronica di Matteo Villani...*, lib. V, c. 15, s. 629: „e ivi [tj. Aegidius Albornoz do Sieny] coll' altro cardinale d'Ostia ch'aveva coronato lo'imperadore, furono

Karol w czasie tych negocjacji raz jeszcze wyrzekł się swojej cesarskiej władzy w Rzymie i w Państwie Kościelnym nie tylko przez przysięgę, lecz także *de facto*<sup>126</sup>.

Można więc uznać, że w ostatecznym rachunku ryzykowna polityka Karola sprawiła, że to Mediolan i rodzina Viscontich okazali się „przegranymi”. Petrarka musiał widzieć, że jego obawy znalazły potwierdzenie, a jego próby przekonania cesarza do zmiany zamiarów okazały się daremne. W czerwcu 1355 r., po tym, jak cesarz pogodził się z potężnym legatem Albornozem i w ten sposób wzmocnił jego pozycję, jako najbardziej niebezpiecznego przeciwnika Viscontich, Petrarka wysłał list do cesarza, który w tym czasie jechał już na północ, w którym wyrażał zarówno swoją złość i rozczarowanie: „Dlatego, o Cezarze, po zdobyciu bez pracy i rozlewu krwi tego, co twój dziadek i niezliczeni inni osiągnęli z tak wielkim trudem i rozlewem krwi – niezakłócony wjazd do Rzymu, łatwo osiągnięte berło, nieniekajone i spokojne Cesarstwo, nieskapaną w krwi koronę”<sup>127</sup>. Wcierał sól w ranę, wspominając, że to właśnie dzięki wsparciu ze strony Mediolańczyka wszystko było dla niego początkowo możliwe: „albo będąc niewdzięcznym za tak wiele darów, albo niewłaściwie oceniając wydarzenia, odwracasz się od tego i – jak ciężko jest zmienić naturę! – znowu wracasz do swoich barbarzyńskich królestw”. Petrarka dyplomatycznie pozostawił otwartą kwestię, czy ta decyzja, która była szkodliwa dla zwolenników gibelinów, była spowodowana niewdzięcznością czy ignorancją, chociaż w każdym razie utrzymywał, że przez swoje postępowanie Karol zdradził dziedzictwo swojego dziadka i ojca. Rozgniewany dodał: „żaden książę nigdy tak chętnie nie porzucił perspektywy tak wielkiej, tak świetnej, tak dojrzałej, tak honorowej”<sup>128</sup>.

---

a parlamentare co llui di fatti d'Italia ch'appartenieno a santa Chiesa [...]. In questo attendere lo'mperadore trattò co lloro di fatti di Perugia [...].”

<sup>126</sup> E. Schlotheuber, A. Kistner, *op. cit.*, s. 548–552.

<sup>127</sup> Petrarca, Fam. 19, 12, [w:] Petrarca, *Le familiari*, vol. III, s. 336–337, tu s. 336: „Ergo, tu, Cesar, quod avus tuus innumerique alii tanto sanguine quesierunt tantisque laboribus, sine labore adeptus et sanguine, complanata aper tamque Italiam, patens limen urbis Rome, sceptrum facile, imperturbatum ac pacificum Imperium, incruenta dyademata, vel tantorum ingratus munerum vel rerum non ydoneus extimator, et hec linqvis et (o naturam mutare magnus labor) ad barbarica rursum regna revolveris?”; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. XVII–XXIV, s. 101.

<sup>128</sup> Petrarca, Fam. 19, 12, [w:] Petrarca, *Le familiari*, vol. III, s. 337: „a nullo unquam principum tantam spem, tam floridam, tam maturam tamque honestam sponte desertam?”; A.S. Bernardo, *op. cit.*, lib. XVII–XXIV, s. 101.

Kilka miesięcy po koronacji cesarz i elektorzy zebrali się w Norymberdze, aby debatować o konstytucji Cesarstwa. W początkach 1356 r., kiedy procedura królewskiej elekcji została skodyfikowana w Złotej Bulli, papieskie prawo aprobaty, jak również roszczenia do zastępowania cesarza w czasie wakatu na tronie, o co Kuria walczyła tak zaciekle od tak dawna, nie zostały jeszcze rozstrzygnięte<sup>129</sup>. Rok później, w początkach 1357 r. papieski legat Albornoz przybył do Włoch, żeby w Parlamencie w Fano promulgować Konstytucje egidiańskie jako prawną podstawę restrukturyzacji Państwa Kościelnego<sup>130</sup>. Ponieważ te pierwsze spisane konstytucje obowiązywały przez wiele stuleci, nie ma wątpliwości, że podróż koronacyjna Karola IV miała ogromny i trwały wpływ historyczny.

O cesarzu jako władcy wspomina się bardzo rzadko w *Constitutiones Aegidianae*, podobnie jak o papieżu w Złotej Bulli. Zażarty, trwający 40 lat konflikt między Kurią a Henrykiem VII i Ludwikiem IV Bawarskim ukazał przede wszystkim rozbieżność powszechnie formułowanych roszczeń. Spór, który okazał się tak autodestruktywny dla obu stron, został na razie zawieszony. Szukając wyjścia z tej złożonej sytuacji, Karol IV starał się ustalić, jakie prawa i obowiązki przysługiwać miały Cesarstwu i papieżowi w najbardziej spornym regionie, czyli w Italii. Dążył do porozumienia z Kurią, nawet jeśli wiązało się to z koniecznością rezygnacji z tradycyjnych praw cesarza do sprawowania władzy świeckiej w Państwie Kościelnym. Po początkowych wahaniach wojowniczy legat papieski Albornoz również zgodził się z zaproponowanym przez Karola rozwiązaniem.

Nie ulega zatem wątpliwości, że zarówno Aegidius Albornoz, jak i Kuria byli w pełni świadomi tego, że polityka legata w tych latach i wreszcie ogłoszenie *Constitutiones Aegidianae* zasadniczo dotyczyły praw cesarskich. Kiedy Karol i Albornoz spotkali się na początku maja 1355 r., cesarz osiągnął porozumienie na bazie warunków sformułowanych przez Innocentego VI, co oznaczało zrzeczenie się władzy cesarskiej na terytoriach, których doma-

<sup>129</sup> B.-U. Hergemöller, *Fürsten, Herren und Städte zu Nürnberg 1355/56. Die Entstehung der Goldenen Bulle Karls IV.*, Köln–Wien–Graz 1983, s. 215–216. Por. też B. Schneidmüller, *Monarchische Ordnungen. Die Goldene Bulle von 1356 und die französischen Ordonnanzen von 1374*, [w:] *Die Welt des Mittelalters. Erinnerungsorte eines Jahrtausends*, hrsg. J. Fried, O. Rader, München 2011, s. 324–335.


<sup>130</sup> P. Colliva, *op. cit.*, s. 199. Por. także szczegółowe omówienie tej kwestii: E. Schlottheuber, A. Kistner, *op. cit.*, s. 548–552.

gał się Kościół, i które Albornoż właśnie podbił. Byłoby jednak czymś niezwykłym, gdyby Karol wyrzekł się praw cesarskich – które w jego oczach były nie do utrzymania – nie oczekując czegoś w zamian. I rzeczywiście, domagał się on od papieża niemieszania się w wewnętrzne sprawy Rzeszy, czyli możliwości samodzielnego, autonomicznego stanowienia prawa regulującego jej funkcjonowanie. Kiedy też wkrótce potem zebrał się kolejny Sejm Rzeszy w Norymberdze, takie właśnie prawo zostało skodyfikowane na piśmie w „księdze cesarskich statutów”. Heinrich von Diessenhofen, który był dobrze obeznany z sytuacją w Awinionie, wcześniej zinterpretował strategię Karola jako „skryte” odzyskiwanie praw cesarskich, *iura imperii*<sup>131</sup>. W ten oto sposób Karol, przez swoją milczącą akceptację, umożliwił restrukturyzację Państwa Kościelnego. Również Kuria nie sprzeciwiła się restrukturyzacji praw cesarskich dokonanej w Złotej Bulli. I faktycznie papieństwo milczało. Kardynał Talleyrand, który jako reprezentant papieża był obecny w Metz, w czasie, kiedy Złota Bulla została ogłoszona, nie zaprotestował ani jednym słowem.

Z języka angielskiego przełożył

ZBIGNIEW ANUSIK

UNIWERSYTET ŁÓDZKI\* / UNIVERSITY OF LODZ

 <https://orcid.org/0000-0002-5483-4970>

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archivio di Stato, Wenecja

Misc. dipl. e privati, No. 549.

Bibliotheca Mediceo-Laurenziana, Florencja

Fondo Ashburnham-Libri 1830, No. I, 137.

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej, e-mail: [zbigniew.anusik@uni.lodz.pl](mailto:zbigniew.anusik@uni.lodz.pl)

<sup>131</sup> Pisał on dosłownie: „accelerans ad partes Italie volens iura imperii quasi tacite renovare”. Por. *Heinricus de Diessenhofen und andere Geschichtsquellen Deutschlands im späten Mittelalter*, hrsg. aus dem Nachlasse J.F. Böhmer von A. Huber, Fontes rerum Germanicarum 4, Hannover 1868 (ND 1969), s. 55.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Aeneas Silvius Piccolomini, *Historia Bohemica. Gesamtwerk*, hrsg. J. Hejnic, H. Rothe, Bd. I (*Bausteine zur Slavischen Philologie und Kulturgeschichte. Reihe B: Editionen*), Köln–Weimar–Wien 2005.
- Albertini Mussati *Historia Augusta Henrici VII. Caesaris et alia quae extant opera*, Muratori, *Rerum Italicarum scriptores* 10, Milano 1727.
- Bernardo A.S., *Francesco Petrarca, Letters on Familiar Matters. Rerum familiarium libri I–VIII*, Albany 1975.
- Bernardo A.S., *Francesco Petrarca, Letters on Familiar Matters. Rerum familiarium libri IX–XVI*, Baltimore 1982.
- Bernardo A.S., *Francesco Petrarca, Letters on Familiar Matters. Rerum familiarium libri XVII–XXIV*, Baltimore 1985.
- Böhmer J.F., *Regesta Imperii VIII. Die Regesten der Kaiserreiche unter Kaiser Karl IV. 1346–1378*, bearb. von A. Huber, Nachdruck der Ausg. Innsbruck 1877, Hildesheim 1968.
- Constitutiones et acta publica imperatorum et regum 8 (1345–1348)*, *Monumenta Germaniae Historica. Legum sectio IV.*, hrsg. K. Zeumer, R. Salomon, Hannover 1910–1926.
- Corpus iuris canonici*, hrsg. E. Friedberg, Bd. II, Leipzig 1881.
- Cronica di Matteo Villani, con la continuazione di Filippo Villani*, ed. G. Porta, vol. I, Milano–Parma 1995.
- Die Goldene Bulle Kaiser Karls IV. vom Jahre 1356*, hrsg. W.D. Fritz, (*Monumenta Germaniae Historica, Fontes iuris Germanici in usum scholarum separatim editi 11*), Weimar 1972.
- Il carteggio Acciaiuoli della Biblioteca Maedicea Laurenziana di Firenze*, ed. I.G. Rao, Roma 1996.
- Le Vite d'voumini illustri fiorentini*, [w:] *Croniche di Giovanni, Matteo, Filippo Villani*, vol. II, Triest 1858, s. 452–453.
- Monumenta Germaniae Historica Constitutiones 11 (1354–1357)*, hrsg. W.D. Fritz, (*Monumenta Germaniae Historica Leges. 4, Constitutiones 11*), Hannover 1978–1992.
- Petrarca F., *Aufrufe zur Errettung Italiens und des Erdkreises. Ausgewählte Briefe Lateinisch-Deutsch*, hrsg. B. Widmer, Basel 2001.
- Petrarca F., *Le Familiari*, edizione critica per cura di V. Rossi, vol. III, lib. XII–XIX (Edizione Nazionale delle Opere di Francesco Petrarca XII), Firenze 1937.
- Porta J., *Liber de coronatione Karoli IV. imperatoris*, hrsg. R. Salomon, (*Monumenta Germaniae Historica rererum Germanicorum in usum scholarum 35*), Hannover 1913.
- Tutte le opere di Giovanni Boccaccio*, ed. V. Branca, vol. V/1 (*Lettere e epistole*), Milano 1992.
- Unbekannte kirchenpolitische Streitschriften aus der Zeit Ludwigs des Bayern (1327–1354). Analysen und Texte*, hrsg. R. Scholz, Hannover 1914.



## OPRACOWANIA

- Andrieu M., *Le Pontifical Romain au Moyen-Age*, vol. II, Città del Vaticano 1965.
- Baethgen F., *Der Anspruch des Papsttums auf das Reichsvikariat. Untersuchungen zur Theorie und Praxis der potestas indirecta in temporalibus*, [w:] F. Baethgen, *Mediaevalia*, Bd. I (*Reichsgeschichte und Papstgeschichte*), Stuttgart 1960, s. 110–185.
- Baglio M., „Avidulus glorie”. *Zanobi da Strada tra Boccaccio e Petrarca*, „Italia medioevale e umanistica” 2013, vol. LIV, s. 343–398.
- Bauch M., *Divina favente clementia. Auserwählung, Frömmigkeit und Heilsvermittlung in der Herrschaftspraxis Kaiser Karls IV.*, Köln–Weimar–Wien 2015.
- Bruckner G.A., *Florentine Politics and Society (1343–1378)*, Princeton 1962.
- Cadili A., *Giovanni Visconti: arcivescovo di Milano (1342–1354)*, Milano 2007.
- Cassidy B., *The tombs of the Acciaiuoli, in the Certosa del Galluzzo outside Florence*, [w:] *Studies in Carthusian Monasticism in the Late Middle Ages*, ed. J. Luxford, *Medieval Church Studies* 14, Turnhout [2008], s. 323–353.
- Cavino M., *Imperator Romanorum triplici corona coronatur. Studi sull'incoronazione imperiale nella scienza giuridica italiana fra Tre e Cinquecento*, Milano 1991.
- Cipolla C., *Karl IV. in Mantua (1354–1355). Neue Documente aus dem Staatsarchive Venedig*, „Mitteilungen der österreichischen Geschichtsforschung” 1882, Bd. III, s. 438–445.
- Cognasso F., *I Visconti: storia di una famiglia*, Bologna 2016.
- Cognasso F., *Storia di Milano*, vol. V (*La signoria dei Visconti [1310–1392]*), Milano 1955.
- Colliva P., *Il cardinale Albornoz, lo Stato della Chiesa, le „Constitutiones Aegidianae” (1353–1357): con in appendice il testo volgare delle Costituzioni di Fano dal ms. Vat. Lat. 3939*, *Studia Albornotiana* 32, Bologna 1977.
- Conte E., *La bolla „Unam sanctam” e i fondamenti del potere papale fra diritto e teologia*, [w:] *Bonifacio VIII, i Caetani e la storia del Lazio: atti del convegno di studi storici, Roma, Palazzo Caetani, 30 novembre 2000*, ed. R. Cerocchi, Roma 2004, s. 43–64.
- Die Goldene Bulle. Politik – Wahrnehmung – Rezeption*, eds U. Hohensee, M. Lawo, M. Lindner, M. Menzel, O.B. Rader, Bd. II (*Berichte und Abhandlungen*), Berlin-Brandenburgische Akademie der Wissenschaften. Sonderband 12, Berlin 2009.
- Diplomatario del Cardenal Gil de Albornoz, cancelleria pontificia (1351–1353)*, ed. E. Sáez, *Monumenta Albornotiana*, Barcelona 1976.
- Dotti U., *Lettere all'imperatore: carteggio con la corte di Praga (1351–1364)*, Reggio Emilia 2008.
- Dotti U., *Petrarca a Milano. Documenti Milanesi 1353–1354*, Milano 1972.
- Dotti U., *Vita di Petrarca*, Roma 1987.
- Falkeid U., *The Avignon Papacy contested. An intellectual history from Dante to Catherine of Siena*, Cambridge, MA 2017.
- Fedi R., *Francesco Petrarca*, Firenze 1975 (nowe wydanie: Milano 2002).

- Fedi R., Luchini J., *Petrarca*, Firenze 2018.
- Foti L.R., *The Day the Emperor became Podestà: Negotiating Legitimacy in a Fourteenth-Century Commune*, „Viator” 2018, vol. XLIX, s. 155–179.
- Frey B., *Pater Bohemiae – Vitricus imperii. Böhmens Vater, Stiefvater des Reichs. Kaiser Karl IV. in der Geschichtsschreibung*, Bern 1978.
- Gargan L., *I libri di Niccolò Acciaiuoli e la biblioteca della certosa di Firenze*, „Italia medioevale e umanistica” 2012, vol. LIII, s. 39–89.
- Görich K., *Die Kaiserkrönung Heinrichs VII.: Tradition und Improvisation*, [w:] *Roma 1312. L'incoronazione imperiale di Enrico VII e le sue conseguenze. Il significato europeo della dominazione dinastica*, hrsg. P. Thorau, S. Pentz, *Beihefte zu J.F. Böhmer, Regesta Imperii 40*, Köln–Weimar–Wien 2016, s. 75–111.
- Heidemann M., *Heinrich VII. (1308–1313). Kaiseridee im Spannungsfeld von stauferischer Universalherrschaft und frühneuzeitlicher Partikularautonomie*, Warendorf 2008.
- Heinricus de Diessenhofen und andere Geschichtsquellen Deutschlands im späten Mittelalter*, hrsg. aus dem Nachlasse J.F. Böhmer von A. Huber, *Fontes rerum Germanicarum 4*, Hannover 1868 (ND 1969).
- Hergemöller B.-U., *Fürsten, Herren und Städte zu Nürnberg 1355/56. Die Entstehung der Goldenen Bulle Karls IV.*, Köln–Wien–Graz 1983.
- Hilsch P., *Die Krönungen Karls IV.*, [w:] *Kaiser Karl IV. Staatsmann und Mäzen*, hrsg. F. Seibt, Nürnberg–Köln 1978, s. 108–111, 144–145.
- Invectiva contra quendam magni status hominem sed nullius scientie et virtutis*, ed. P.G. Ricci, Firenze 1949.
- Kubínová K., *Imitatio Romae. Karl IV. a Řím*, Praha 2006.
- Kubínová K., *Římska korúnovace Karla IV.*, [w:] *Lesk královského majestátu ve středověku. FS František Kavka*, vyd. L. Bobková, M. Holá, Prag 2005, s. 47–60.
- Küpper R., *Größter Tscheche aller Zeiten. Deutscher, großer Europäer? Das Bild Karls d. Gr. in der Gesschichtsschreibung und Öffentlichkeit*, [w:] *Kaiser Karl IV. 1316–2016. Erste Bayerisch-Tschechische Landesausstellung, Ausstellungskatalog*, eds J. Fajt, M. Hörsch, Prag–Nürnberg 2016, s. 267–276.
- Lauriello Ch.L., *Church and State in Dante Alighieri's Monarchia*, Boston 2015.
- Lee A., *Humanism and Empire, The Imperial Ideal in Fourteenth-Century Italy*, Oxford 2018.
- Lee A., *Petrarch and the Venetian-Genoese War of 1350–1355*, [w:] *Authority and diplomacy from Dante to Shakespeare (Transculturalisms, 1400–1700)*, eds J. Powell, W.T. Rossiter, Burlington 2013, s. 39–56.
- Léonard É.G., *Acciaiuoli, Niccolò*, [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. I, Roma 1960, s. 87–90.
- Léonard É.G., *Histoire de Jeanne Ière, reine de Naples, comtesse de Provence (1343–1382)*, t. III (*Le règne de Louis de Tarente*), Paris 1937.
- Léonard É.G., *La lettre auto-biographique du sénéchal Niccolò Acciaiuoli (1364)*, [w:] *Formen der Selbstdarstellung. Festgabe für Fritz Neubert*, Berlin 1956, s. 229–239.
- Léonard É.G., *Niccolò Acciaiuoli, victime de Boccace*, [w:] *Mélanges de philologie, d'histoire, et littérature offerts à Henri Hauvette*, Paris 1934, s. 139–148.

- Léonard É.G., *Un poète à la recherche d'un ami: Boccace et Naples*, Paris 1944.
- Léonard É.G., *Victimes de Pétrarque et de Boccace: Zanobi da Strada*, „*Études italiennes*” 1934, n. s., vol. IV, s. 5–19.
- Miethke J., *Die Entwicklung politischer Theorie im Mittelalter*, [w:] *Die sprachliche Formierung der Moderne. Spätmittelalter und Renaissance in Italien*, hrsg. O. Hidalgo, K. Nonnenmacher, Wiesbaden 2015, s. 33–57.
- Piur P., *Petrarcas Briefwechsel mit deutschen Zeitgenossen*, Bd. II, Vom Mittelalter zur Reformation 7, Berlin 1933.
- Ravegnani G., *Il traditore di Venezia: vita di Marino Falier doge*, Bari 2017.
- Sapori A., *Lettera di Niccolò Acciaiuoli a Niccolò Soderini*, [w:] *Studi di storia economica medievale*, 3 ediz., Firenze 1955, s. 133–153.
- Scale L., *The shaping of German identity: authority and crisis, 1245–1414*, Cambridge 2012.
- Schäfer K.H., *Deutsche Ritter und Edelknechte in Italien*, Bd. IV, Quellen und Forschungen aus dem Gebiet der Geschichte 25, Paderborn 1940.
- Schlotheuber E., *Der weise König. Herrschaftskonzeption und Vermittlungsstrategien Kaiser Karls IV. († 1378)*, „*Hémecht. Zeitschrift für Luxemburger Geschichte*” 2011, Bd. LXIII, Nr. 3, s. 265–279.
- Schlotheuber E., *Die Kaiserkrönung Karls IV. 1355 in Rom – ein diplomatisches Meisterstück*, [w:] *Kaiser Karl IV. Die Böhmisches Länder und Europa, Internationale Konferenz aus Anlass des 700. Jubiläums der Geburt Karls IV. Prag 9. Mai 2016 – 12. Mai 2016*, hrsg. D. Břizová, J. Kuthan, J. Peroutková, S. Scholz, Prag/Prague 2017, s. 73–89.
- Schlotheuber E., *Ein schwieriges Verhältnis – Karl IV. und Venedig*, [w:] *Venedig als Bühne. Organisation, Inszenierung und Wahrnehmung europäischer Herrscherbesuche*, hrsg. R. Schmitz-Esser, K. Görich, J. Johrendt, Studi Schriftenreihe des Deutschen Studienzentrums in Venedig N.F., Regensburg 2017, s. 149–162.
- Schlotheuber E., Kistner A., *Kaiser Karl IV. und der päpstliche Legat Aegidius Albornoz*, „*Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters*” 2013, Bd. LXIX, Nr. 2, s. 531–579.
- Schneidmüller B., *Monarchische Ordnungen. Die Goldene Bulle von 1356 und die französischen Ordonnanzen von 1374*, [w:] *Die Welt des Mittelalters. Erinnerungsorte eines Jahrtausends*, hrsg. J. Fried, O. Rader, München 2011, s. 324–335.
- Seibt F., *Karl IV. Ein Kaiser in Europa 1316–1378*, Frankfurt am Main 1978.
- Sella P., *Costituzioni egidiane dell'anno MCCCLVII*, Roma 1912.
- Selzer S., *Deutsche Söldner im Italien des Trecento*, Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom 98, Tübingen 2001.
- Tanfani L., *Niccola Acciaiuoli*, Firenze 1863.
- Tocco F.P., *Élites urbaine et finances régionales dans la Sicile aragonaise*, [w:] *Il governo dell'economia*, ed. L. Tanzini, S. Tognetti, Roma 2014, s. 105–130.
- Tocco F.P., *Niccolò Acciaiuoli: vita e politica in Italia alla metà del XIV secolo*, Nuovi studi storici 52, Roma 2001.

- Tuchman B.W., *A Distant mirror. The Calamitous 14<sup>th</sup> Century*, New York 1978.  
Werunsky E., *Der erste Römerzug Kaiser Karl IV. (1354–1355)*, Innsbruck 1878.  
Werunsky E., *Geschichte Kaiser Karls IV. und seiner Zeit*, Bd. II, 2, Innsbruck 1886.  
Widder E., *Itinerar und Politik. Studien zur Reiseherrschaft Karls IV. südlich der Alpen*, Forschungen zur Kaiser- und Papstgeschichte des Mittelalters. Beihefte zu J.F. Böhmer, *Regesta Imperii* 10, Köln–Weimar–Wien 1993.  
Wilkins E.H., *Petrarch's Eight Years in Milan*, Cambridge, MA 1958.  
Zacour N.P., Hirsch R., *Catalogue of Manuscripts in the Libraries of the University of Pennsylvania to 1800*, Philadelphia 1965.

#### NETOGRAFIA

- <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b9067236f> (dostęp: 12 V 2020).  
Huijbers A., *Res publica restituta? Perceiving emperors in fourteenth century Rome*, „Mélanges de l'École française de Rome – Moyen Âge” 2020, No. 132-1, <https://journals.openedition.org/mefrm/6684> (dostęp: 6 V 2020).

EVA SCHLOTHEUBER  
HEINRICH HEINE UNIVERSITY DÜSSELDORF

### **Ideas for a “new world order”: Charles IV’s journey for imperial coronation to Rome as reflected in the correspondence of Niccolò Acciaiuoli and Petrarch**

The imperial coronation of Charles IV in 1355 has been widely regarded by scholars as of little import and without lasting historical significance. In fact, the opposite is the case. The coronation journey needs to be understood in the wider context of the power struggle between the Holy Roman Empire and papacy in Italy. This article examines the complex situation from the perspectives of Charles and his opponents and supporters in Italy. It demonstrates how the coronation led to a decisive redistribution of power relations in Italy and Europe, resulting in the Golden Bull (1356) and the Aegidian Constitutions (1357). A previously unknown letter by Niccolò Acciaiuoli, who directed the political affairs of the Kingdom of Naples, is discussed here for the first time. It illuminates the political tactics of the opposing Guelphs and the effect of Charles’ presence in Rome on their aims. The article also re-examines the long-disputed question as to why Charles did not accept Petrarch’s invitation to act in Italy as the defender of the *res publica*, and why the humanist failed to accept the invitation to accompany Charles to Rome.

**Keywords:** Renaissance Italy, papal politics, imperial coronation, Charles IV, Petrarch, Niccolò Acciaiuoli, Visconti, late medieval diplomacy.